

CENA 2,50 zł
ZAWIERA 7% VAT
ISSN 1508-2539

L
I
S
T
O
P
A
D

Echo

LUBONIA

I OKOLIC
NR 31 (61/62) 24 STRONY

W NUMERZE:

“PAJO CENTRUM” JAKIE
JEST WEWNĄTRZ

SPRAWDZIAN
Z “BEN LADENA”

KRUCJATA PRZECIWKO
DOBRYM INTENCJOM

EWAKUACJA W SZKOLE

POZDROWIENIA OD
MANUELI

GWIAZDKA DLA
POWODZIAN

Audit

DORADZTWO PODATKOWE
USŁUGI KSIĘGOWE

Alicja Szymańska

Zadzwoń i umów się na spotkanie
a Urząd Skarbowy czy ZUS
przesną być Twoim koszmarem



826 - 93 - 07
0-602-103-657

LUBON, ul. KOŚCIUSZKI 4
czynne: 9.00 - 21.00

tel: 813-00-80; 813-12-86
0606-297-579

- VIDEOFILMOWANIE
- KSERO KOLOROWE
- KSERO CZARNO-BIAŁE
- PRACE FOTOAMATORSKIE
- ZDJĘCIA LEGITYMACYJNE
- LAMINOWANIE, BINDOWANIE
- REPORTAŻE FOTOGRAFICZNE (WESELA, KONFERENCJE)



Studio filmu i fotografii
MARIA SKOWROŃSKA

CENTRUM HANDLOWE

PAJO

Mikołajki w PAJO
1. XII 2001, godz. 12.00 - 17.00

WIELKIE OTWARCIE

POKAZ SZTUCZNYCH OGNI JAKIEGO LUBOŃ NIE WIDZIAŁ



FIAT

Autoryzowana Stacja Obsługi Stanisław Nagórski & Synowie

Łęczyca k/ Poznania, ul. Północna 33 tel./fax (061)810-65-83 tel. (061) 810-67-60

SPRZEDAŻ WSZYSTKICH MODELI FIATA

SERWIS BLACHARSKO - LAKIERNICZY
PRZEGLĄDY I NAPRAWY
GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE
POMOC DROGOWA



Działająca od 10 lat Szkoła Tenisa Ziemnego zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych.

- Możliwość wynajęcia kortu.
- Wszelkie informacje: Puszczykowo, ul. Nadwarciańska 31
- tel. 8133 - 158 lub 0 600 - 801 - 567



PUB

pod dębami

- DART
- BILARD
- HOKEJ
- PIŁKARZYKI

POZNAŃ, ul. Opolska 81 *czynny codziennie*
tel. 662 - 31 - 42 *od godz. 17.00 - ...*

Organizujemy również imprezy zamknięte:
urodziny, imieniny, osiemnastki itp.

Gwarancja w 100% do 15 000 EURO



LOKATY • KREDYTY

KREDYTY MAŁŻEŃSKIE BEZ ŻYRANTÓW DO 3 000 zł
KREDYT GOTÓWKOWY 18%

Wielkopolska SKOK

Poznań: Plac Kolegiacki Urząd Miasta pok. 55	tel: (061) 878-54-25
Biurowiec MPK Głogowska 131	tel: (061) 866-36-28
os. Jana II Sobieskiego 38	tel: (061) 828-13-23
ul. 28 Czerwca 1956 nr 209 pok. 108	tel: (061) 831-15-82
Puszczykowo: Szpital ul. Kraszewskiego 11	tel: (061) 819-39-23

BAR "AZJA"

Poznań, ul. 28 czerwca 1956 nr 323
tel. 0 609 247 571
czynne: pn. - sob.: 11.00 - 21.00



ZAPRASZA NA SPECJALNOŚCI

- zupy
- kurczaki
- cielęcine
- wieprzowinę
- ryby

Dania z ryżem i surówką - 6 zł

GABINET FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY PIREUS

Poznań, ul. 28 Czerwca 314
(60 m od pętli L2)
tel. 832 48 31 kom. 0609 118 487
czynne: pon.-pt. 10⁰⁰-19⁰⁰
sobota 8⁰⁰-14⁰⁰

W grudniu i karnawale
liczne promocje!
POLECAMY ZABIEGI
LAMPĄ BIOPTON



ZAPRASZAMY

PIZZERIA RESTAURACJA CAPRI

Poznań, ul. Opolska 26
tel. 832 60 32
www.CAPRI.best.net.pl



PIZZA I DANIA NA TELEFON
ORGANIZUJEMY
PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE
ZAPRASZAMY
czynne codziennie
12⁰⁰-22⁰⁰

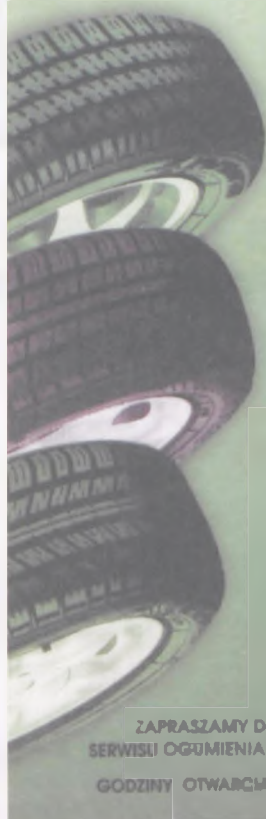
ZNIŻKI PRZY ZAKUPIE OPON
ZIMOWYCH W LISTOPADZIE 2001

25%

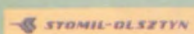
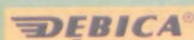
AUTORYZOWANY SERWIS OPON

POL-AGRD

62-031 LUBOŃ, UL. POWSTANCÓW WLKP. 48
TEL. (0-61) 813-12-44, 813-02-41



DEALER:



OFERUJE:

- OGUMIENIE
- PASKI KLINOWE
- AKUMULATORY

ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO
SERWISU OGUMIENIA OSOBOWO-CIEŻAROWEGO
GODZINY OTWARCIA: PN-PT 7-19, SOB. 7-13

UCZEŃ

TO BRZMI DUMNIE

Wiele przeszkód sprawnościowych musieli pokonać uczniowie klas pierwszych Szkoły Podstawowej nr 3 w Luboń, wiele umiejętności zaprezentować publicznie, zanim specjalne jury, pod honorowym przewodnictwem Burmistrza Lubonia- Włodzimierza Kaczmarek, uznało, że są godni miana pierwszoklasisty! Na widowni tego dnia (19.10.br.) siedzieli rodzice i dziadkowie, którzy gorąco oklaskiwali zmagania zawodników. Ostatecznie uznano, że wszyscy-54-dzieci z dwóch klas pierwszych, ze swoimi wychowawczyniami: p. Romą Motyką i p. Wandą Maciaszek, powinni być wpisani do pamiątkowej księgi uczniowskiej Szkoły Podstawowej nr 3. Potem nastąpił wspaniały ceremoniał pasowania na Ucznia, dokonany przez Marcina Nawrockiego- Przewodniczącego Samorządu Szkolnego- przy pomocy tarczy i ołówka



Burmistrz Lubonia Włodzimierz Kaczmarek i dyrektor Grażyna Leciej i wicedyrektor Aleksandra Łukaszewicz wśród nowo mianowanych

Marcin Nawrocki

uczniów wielkich rozmiarów. Nowo mianowani uczniowie złożyli uroczyste przyrzeczenie, że przestrzegać będą prawa szkolnego i będą dla wszystkich miłymi i dobrymi kolegami. Starsi, doświadczeni już uczniowie wręczyli każdemu I-klasiście żółtą różyczkę, a pani dyrektor Grażyna Leciej potwierdziła oficjalne przyjęcie do szkolnego gro-

na specjalnym certyfikatem. Dzieci przeżyły ogromne emocje, związane z najważniejszą dla nich chwilą- otrzymaniem oficjalnej akceptacji, zaliczeniem do społeczności szkolnej. Na pewno mocno zapamiętają tę uroczystość. Bardzo dobrze, że dyrekcja i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 3 dbają o pozytywne relacje, łączące uczniów ze szkołą. Do takiej szkoły też nie

W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH...

Wędrując po cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym często przyglądamy się nagrobkom, porównujemy je do tych, które pamiętamy sprzed lat. Nie wszyscy zauważają jednak, że jak wszędzie, także i tutaj obowiązują mody i style. Wiele pięknych, artystycznych nagrobków pojawia się ostatnio także na cmentarzach w Żabikowie i Wirach



LOMBARD

KRÓTKOTERMINOWE POŻYCZKI POD ZASTAW

TELEFONY GSM

czynny: pon.-pt.: 12⁰⁰ - 18⁰⁰ sob.: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

Luboń, ul. Sobieskiego 34

tel. 893 - 44 - 20

CENTRUM MEBLOWE KOMFORT



HURT, DETAL, RATY

LUBOŃ, ul. Podgórna 19

Tel. 810 57 34

czynne 10 -18



GE Capital Bank



U NAS UMEBLUJESZ TANIO CAŁY DOM!

ZAPRASZAMY !

VII ZŁOTA JESIEŃ W WIELKOPOLSKIM PARKU NARODOWYM

Nadchodzi sobota. Jakie mamy plany? Telewizor, komputer, książka... a może jednak spacer? Ale nie takie sobie zwykle dreptanie bez celu – wybieramy rajd! Niedaleko, bo w Pożegowie co roku oddział luboński PTTK organizuje rajd pieszy pod hasłem "Po zdrowie i rekreację do WPN". W tym roku turystyczne spotkanie odbyło się 6 października. Dopisała pogoda (bo skoro jest w nazwie "złota jesień" to pogoda musiała być ładna i już!), dopisali uczestnicy – około 300 osób, a organi-

zatorzy stanęli na wysokości zadania (z takim doświadczeniem trudno się dziwić). Trasy rajdu wiodły przez najpiękniejsze zakątki i były oczywiście zróżnicowane. Każdy mógł wybrać sobie długość i sposób pokonywania drogi. Wspólna była meta, najlepsza w świecie grochówka ze wspólnego kotła), ciekawe konkursy i zabawy. Wszyscy mieli wspaniały humor, świetnie

się bawili, a przy okazji czegoś się nauczyli. Najmłodszy dowiedział się jak, po co i przez co znakowane są trasy, a starsi jak rozpoznawać świetlistą dąbrowę. Te wiadomości przydały się później w konkursie przyrodniczym, zorganizowanym na mecie. Wielką atrakcją dla wszystkich były konkursy sprawnościowe. Można było zrucać lotkami do tarczy, przeciągać linę, biec w workach, kulać piłką lekarską. W nagrodę rozdawano drobne upominki, które dzieci tak kochają.

Organizacja imprezy była dopracowana w najmniejszym szczególe. Wszystko odbywało się spokojnie, bez zamieszania, zwykle towarzyszącego takiej liczbie uczestników. Organizatorzy zadbali o bezpieczny a nawet wygodny powrót do domu. Wszystkim tak podobał się rajd, że ciągle dopytują się o następny. Właści-

wie można się zastanowić, na czym polega sekret popularności takich imprez? Dlaczego tyle dzieci i młodzieży stale uczestniczy w rajdach pieszych? Przecież WPN znamy wszyscy dość dobrze. Może to atmosfera wspólnej zabawy i współpracy przyciąga nas na trasy rajdu, a może po prostu chcemy być w gronie przyjaznych ludzi? Takich, którzy kochają przyrodę i lubią spędzać czas czynnie, tak samo, jak my.

Anna Bręczewska



Rada Rodziców
przy Szkole Podstawowej nr2
zaprasza na
BAL SYLWESTROWY.
Zaproszenia – bilety
do nabycia
w świetlicy szkolnej
(P.Przybyszewska)
do końca listopada.

HURTOWNIA KOSMETYKÓW
Lubon
ul. Sienkiewicza 33

tel. 8104-182
0607-70-71-17

godziny otwarcia:
pon.-pt. 8.00-17.00

"INTER-FRAGRANCES"
"BIELENDIA"
"MINCER-MONA LIZA"
"GALENIC"
"OCEANIC"
"FARMONA"
"ELANCYL"
"EFACIT"

CENY PROMOCYJNE - PRODUCENTA
TRANSPORT WŁASNY W CIAGU 24 GODZIN

OBYWATELSKIE PYTANIA

KTO POWINIEN PROJEKTOWAĆ BUDŻET? RADA - CZY ZARZĄD MIASTA?

W czasie październikowej sesji (25.10.br.) Rada Miasta Lubonia dyskutowała i przyjmowała założenia przyszłorocznego budżetu. Według tych założeń, kiedy zostaną zatwierdzone jako obowiązujący budżet, płacić będziemy w Luboniu podatki, a nasz samorząd budować będzie drogi, kanalizację i mieszkania komunalne. Założenia budżetowe to inaczej mówiąc plan dochodów i rozchodów (wydatków) miasta, uzupełniony konkretnymi wskazaniem, które potrzeby (np. inwestycje: ulice, chodniki, kanalizacja itp.) powinny być zrealizowane. Wnioski do projektu budżetu mogą i powinni składać wszyscy członkowie Rady, a przede wszystkim Komisja Gospodarcza R.M. Niestety, takich wnio-

sków nie było! Na ręce Przewodniczącego Rady Miasta nie wpłynął żaden wniosek do budżetu na 2002r. Tym samym przyszłoroczny budżet miasta Lubonia jest autorskim projektem Zarządu Miasta! Rozumieemy, że mając Burmistrza z doktoratem ekonomii, radni pozostawiają mu zupełnie wolną rękę w kwestiach budżetowych, ale przecież do ich kompetencji należy realizowanie polityki miasta w dziedzinie inwestycji, wskazywanie potrzeb inwestycyjnych- czyli wszystko to, czym powinien zajmować się samorząd! Ciekawe, jak ten brak zainteresowania projektem przyszłorocznego budżetu radni wytłumaczą swoim wyborcom przed wyborami samorządowymi?

Tom.

PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA BĘDZIE ĆWICZYĆ DZIAŁANIA BOJOWE W LUBONIU

5,5 ha zalesionego gruntu, przyległego do zakładów chemicznych w Luboniu, zapisanego w istniejącym planie zagospodarowania miasta jako: "teren istniejącej i projektowanej zieleni", decyzją Rady zostało przeznaczone pod przyszły poligon strażacki. Szkoła Aspirantów Pożarnictwa w Poznaniu od dawna ubiegała się o pozytywną decyzję władz Lubonia, ponieważ brak odpowiedniego miejsca ćwiczeń - po likwidacji poligonu w Biedrusku - praktycznie grozi szkole zamknięciem. Na sesję Rady Miasta Lubonia (25.10.br.) przyjechał

w sprawie leśnego poligonu młodszy brygadier Leszek Nawrocki, Naczelnik Wydziału Technicznego Szkoły Aspirantów PSP z Poznania, który odpowiadał na pytania radnych, dotyczące sposobu prowadzenia ćwiczeń praktycznych i zabezpieczenia poligonu. Poinformował, że szkoła będzie utrzymywać na leśnym poligonie stały dozór, w postaci dyżurującej jednostki straży pożarnej. Teren zostanie odpowiednio ogrodzony i oznakowany, a ćwiczenia gaszenia czy neutralizacji substancji chemicznych odbywać się będą w specjalnych konte-

nerach. Większość ćwiczeń ma być prowadzona bez użycia szkodliwych środków. (Zastępować je mają inne substancje np. barwiona woda itp.) Strażacy zobowiązali się, budując poligon, pozostawić nad brzegami Warty 10-metrowy "pas neutralny", po to, aby dać przejście spacerowiczom i wędkarzom. Rada jednogłośnie podjęła decyzję o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, umożliwiającego zbudowanie leśnego poligonu dla PSP.

Lena.



Młodszy brygadier
Leszek Nowak Naczelnik
Wydziału Technicznego
Szkoły Aspirantów PSP

NOWY WÓZ BOJOWY OTRZYMA LUBOŃSKA OSP

Wspaniały nowy wóz ratowniczo-gaśniczy, specjalnie przystosowany do zadań ratownictwa drogowego, wyposażony w maszt oświetleniowy, w listopadzie br. otrzymają lubońscy strażacy. Czekają na niego już od dawna. Miasto Luboń - w ramach specjalnej oferty, skierowanej do gmin Powiatu Poznańskiego jeszcze przed wakacjami wpłaciło 60 tys. zł. na poczet wozu bojowego dla OSP (pozostała część dopła-

ciła Komenda Główna Straży Pożarnej z budżetu państwa). Na początku października nasi strażacy otrzymali informację, że samochód "Star" na podzespołach "Mana" - będzie do ich dyspozycji w listopadzie. Prezes Zenon Twardowski z grupą swoich podkomendnych natychmiast pojechał oglądać prototypowy wóz. Wszystko im się podobało: polska konstrukcja, maszt oświetleniowy, zamontowany na samo-

chodzie, duży zbiornik na wodę. Prezes, znając potrzeby swojej jednostki "cichcem" załatwił dodatkowe wyposażenie wozu w wyciągarkę, która w czasie wypadków drogowych jest ratownikiem wprost niezbędną. To będzie pierwszy taki wóz

strażacki w Powiecie Poznańskim! Lubońska OSP otrzyma go natychmiast, kiedy samochód przejdzie specjalistyczne testy i uzyska homologację w Ośrodku Badań Technicznych PSP w Legionowie.

I.S.

Nowy wóz
bojowy dla
lubońskiej OSP



SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI
Luboń, ul. Przemysłowa 11
wizyty umówione tel. 813-16-46, 602-300-676

STRYZENIE ~~z~~ MODELOWANIEM - 20 ZŁ
19-23 LISTOPADA PROMOCJA
TYLKO U NAS ZAPŁACISZ 10 ZŁ!

HEADLINES ZAPEWNI PRZEZ 8 TYGODNI
PUSZYŚCIEŚ TWOJĄ FRYZURĘ

czynne: PN-PT 10.00 - 18.00 SOBOTA 10.00 - 14.00

**DUŻY WYBÓR KOSMETYKI ZAPACHOWEJ,
DO PIELĘGNACJI CIAŁA
FARBY, LAKIERY, SZAMPONY,
ODŻYWKI DO WŁOSÓW**

**POLECAMY KOSMETYKĘ KOLOROWĄ
ZNANYCH FIRM:**



ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

LUBOŃ UL. SIKORSKIEGO PAWILON 11
CZYNNE: PON.-PT. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
SOBOTA 9⁰⁰ - 13⁰⁰

**U NAS WYBIERZESZ NAJMILSZE
UPOMINKI GWIAZDKOWE!**

TO WARTO PRZECZYTAĆ

Pragnę Państwu polecić jedną z najnowszych pozycji książkowych, jaka pojawiła się w ostatnim czasie na naszych półkach. Śmiem przypuszczać, że może ona zostać uznana najlepszą książką bieżącego roku. Lektura tej książki wywarła na mnie osobiście ogromne wrażenie. Mowa tu o książce Romy Ligockiej "Dziewczynka w czerwonym płaszczyku". Myślę, że Czytelnicy (ci, którzy już przeczytali) podzielą moją opinię. Roma Ligocka- malarka, scenograf, kostiumolog- w czasie krakowskiej premiery "Listy

Schindlera" Spilberga odkryła siebie w dziecku patrzącym na likwidację getta...Przed laty ukrywała się wraz z matką u Polaków, dzięki którym uniknęła wywiezienia do obozu zagłady. Również jej kuzyn Roman Polański i przyjaciel Ryszard Horowitz znaleźli się w podobnej sytuacji. Autorka od dzieciństwa uważała się za wybryk natury. Wszystko dlatego, że z powodu szalejącego w czasie II wojny światowej antysemityzmu, została pozbawiona własnej wartości. Jako dorosła osoba nie wierzyła, że

mężczyzna może ją kochać taką, jaka jest. Popełniała (jak mówi o sobie) same błędy, a mężczyźni wykorzystywali jej słabość. W każdym związku była nieszczęśliwa. Pomyślał Państwo, nie dosyć, że życie takie trudne, to jeszcze opo-

wieść o holocauście. Dosyć mamy przygnębienia. Zapewniam, że po przeczytaniu już pierwszych stron książki, nie odłożycie jej Państwo w ką. Zapraszam do lektury.

Tamara Szwacka

Jubiler

Bizuteria złota

✦ pierścionki ✦ kolczyki ✦ obrączki

Bizuteria srebrna

✦ łańcuszki ✦ kolczyki ✦ pierścionki ✦ bransoletki

Zegarki Naprawy

Grawerowanie inicjałów w obrączkach

Cechy konkurencyjne. Zapraszamy

Luboń, ul. Osiedlowa paw. 15
wejście od ul. Sikorskiego
tel. 893 - 17 - 20
czynne 10⁰⁰-18⁰⁰, w soboty 10⁰⁰-13⁰⁰

ZŁOTY MEDAL KRAJOWEJ WYSTAWY OGRODNICZEJ DLA ANNY OSIECKIEJ Z LUBONIA

Miło nam poinformować naszych czytelników o niezwykle prestiżowym wyróżnieniu- Złotym Medalu- jakie w czasie Krajowej Wystawy Ogrodniczej 2001, organizowanej w ramach tegorocznej "Polagry" otrzymała mieszkanka Lubonia- Pani Anna Osiecka, za wyhodowane przez siebie pelargonie. Ekspozycja lubońskich pelargonii zachwyciła wszystkich, którzy zwiedzali Krajową Wystawę Ogrodniczą w Poznaniu. Złoty Medal, przyznany przez jury, oceniające nie tylko piękno kwiatów, ale także ich walory ogrodnicze, był potwierdzeniem doskonałości roślin. Pani Anna Osiecka nie jest nowicjuszka w branży ogrodniczej. Kontynuuje ogrodnicze tradycje rodzinne. Państwo Mirosława i Stefan Osieccy z ul. Parkowej, w Luboniu -rodzice pani Anny-swego czasu także zdobywali medale za kwiaty własnej produkcji, ekspozowane na poznańskich

wystawach ogrodniczych, w czasie jesiennych targów. Anna Osiecka jest obecnie dyrektorem firmy Haubitz- Polska Sp.z o.o, zajmującej się handlem sadzonkami ogrod-

niczymi. Sukces pani Anny zyskał uznanie nie tylko wśród fachowców. Piękny list z gratulacjami wystosował na ręce Anny Osieckiej również Stefan Mikołajczak- Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Pozwalamy sobie zacytować krótki fragment:..."Przyznanie tak prestiżowego wyróżnienia na największej w kraju imprezie wystawienniczej świadczy niezaprzeczalnie o dużej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, oraz zaangażowaniu we wdrażanie najnowszych osiągnięć w branży kwiaciarskiej. Pani sukces jest dobrą promocją wielkopolskiego ogrodnictwa i stwarza szansę dla polskich producentów na wymagającym rynku europejskim"...Cieszymy się, że w coraz bardziej zurbanizowanym Luboniu nadal mamy doskonałych ogrodników. Pani Annie Osieckiej serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów zawodowych.

TOM.



SPOTKANIE ZE ... ŚW. PAWŁEM

Spotkanie, w dniu 29.10.01r., z aktorem, odtwórcą roli św. Pawła w filmie "Quo vadis" otworzyło nowy sezon kulturalny w Bibliotece Miejskiej. Zbigniew Waleryś, znakomicie kreujący w filmie postać świętego, w Luboniu czytał fragmenty powieści a także wspaniały Hymn o miłości z listu św. Pawła do Koryntian. Jego piękny, ciepły głos wywołał wzruszenie zgromadzonej w bibliotece publicz-

ności. W drugiej części spotkania aktor opowiadał o realizacji filmu, o smutnych i radosnych momentach w czasie pracy. Usłyszeliśmy wiele ciekawostek, o których nie można przeczytać w prasie. Zbigniew Waleryś jest niezwykle skromnym człowiekiem. Wychwalał wszystkim swoich kolegów- aktorów, o sobie prawie nie wspominając. Zdradził nam jedynie, że rola św. Pawła pozwoliła mu bardziej

zaistnieć w środowisku. Po niej dopiero "posypały mu się" zawodowe propozycje.(Zagrał m.in. elfa w "Wiedźminie" a także wystąpił w jednym z odcinków "Świat wg Kiepskich".) Biblioteczna publiczność była bardzo ciekawa jak film odebrał papież i jakie wrażenie wywołało wśród ekipy filmowej spotkanie z Ojcem Świętym. Aktor zaspokoił tę ciekawość, szczegółowo relacjonując watykańską premię "Quo vadis". To było niezwykle interesujące spotkanie.

T. Szwacka.



JESZCZE O CMENTARZU

Ustawowym obowiązkiem gminy jest zapewnienie miejsc grzebalnych na cmentarzu. Jak wszyscy wiemy, cmentarz w Żabikowie "pęka w szwach" a jest to cmentarz parafialny. W ogólnym planie zagospodarowania Lubonia przewidziano teren na jego powiększenie w kierunku ul. Galla. Niedawno Proboszczowie obu parafii poinformowali Urząd, że nie mają pieniędzy na wykup gruntu pod cmentarz. W tej sytuacji miasto powinno z własnych środków dokupić grunt na powiększenie cmentarza lub zbudować cmentarz komunalny. Z przeprowadzonych obliczeń wynika, że na zarezerwowanym w Żabikowie terenie miejsc grzebalnych starczy na 7 do 10 lat, a co później? Najlepszym rozwiązaniem byłby więc cmentarz komunalny, o powierzchni docelowej gwarantującej pochówek wszystkim mieszkańcom naszego miasta, gdyż obecnie prawie 1/3 mieszkańców korzysta z cmentarza w Wirach. Zarząd Miasta od dawna prowadził poszukiwania terenów pod ewentualny cmentarz. Pierwotnie zamierzaliśmy zakupić grunt "za miastem" pomimo, że wiązałyby się to z kosztami, związanymi z budową dróg dojazdowych i niezbędną infrastrukturą, potrzebną do funkcjonowania cmentarza. Chcę przypomnieć, że grunt pod cmentarz musi spełnić określone wymogi. Najważniejsze, by poziom wód gruntowych był niższy niż 2,5 m oraz by gleba miała właściwą kwasowość. Powyższe warunki spełniają grunty leżące na zachód od ul. Poznańskiej (od ul. Mokrej do Polnej), aż do granicy z Komornikami. Jednak charakteryzują się one znacznym rozdrobnieniem. Są to w większości długie i wąskie kawałki ziemi, należące do kilkudziesięciu właścicieli. W praktyce-

z kilku działek należałoby utworzyć parcelę o pow. 3 ha, w kształcie prostokąta zbliżonego do kwadratu. Poza tym- trzeba by wydzielić z nich jeszcze drogi dojazdowe. Rozmowy z właścicielami branych pod uwagę posesji trwały długo i prawie zawsze kończyły się odmową sprzedania działki pod cmentarz. Niektórzy nie chcieli sprzedać ziemi na taki cel (cmentarz), inni argumentowali, że żyją z ziemi, a jeszcze inni zastaniali się skomplikowanym dojazdem do pozostałej części swoich gruntów. W przypadku, gdy np. planowaliśmy utworzyć cmentarz z trzech działek i właściciele działek zewnętrznych nie wyrazili zgody, to negocjacji z właścicielem środkowej działki już nie prowadziliśmy. Poszukiwania terenów "za miastem" były przez opinię publiczną negatywnie oceniane, szczególnie przez osoby starsze, które obawiały się utrudnień, związanych z brakiem dojazdu do cmentarza komunikacją miejską. W tym samym czasie podjęliśmy również rozmowy z właścicielem gruntu, przyległego do cmentarza parafialnego, celem dokupienia kawałka ziemi, na powiększenie istniejącego cmentarza w Żabikowie. Warunki, przedstawione przez właściciela gruntu, nie uzyskały akceptacji Zarządu i Rady Miasta. Jednak poczyniliśmy starania, aby mimo wszystko poszerzyć cmentarz parafialny. Obecnie mamy wstępną akceptację Agencji Budowy Autostrady, która zgodziła się odstąpić "klin" ziemi, tuż za cmentarzem. Nie mając szans na lokalizację cmentarza "za miastem", Zarząd Miasta rozpoczął rozmowy z kierownictwem Zakładów Ziemniaczanych, w sprawie zakupu dawnego boiska sportowego, z przeznaczeniem na cmentarz. Jest to działka

o pow. ok. 3 ha, usytuowana pomiędzy dużymi zakładami, z dogodnym dojazdem ulicą Armii Poznań. Zakłady Ziemniaczane są zainteresowane sprzedażą tego gruntu. Po uzyskaniu pozytywnej opinii rzeczoznawcy, co do przydatności działki na ewentualny cmentarz, ustaliliśmy warunki zakupu. I tak: miasto zobowiązuje się zapłacić 45 zł/m² gruntu, z płatnością rozłożoną na dwie równe raty, płatne w tym i przyszłym roku. Powyższe warunki zaakceptował Zarząd i Rada Miasta, która przewidziała odpowiednie kwoty w budżecie.

Część mieszkańców Lubonia, zamieszkałych lub posiadających ogródki działkowe w pobliżu planowanego cmentarza, jest przeciwna tej lokalizacji. Wszystkie protesty mieszkańców, zgłoszone pisemnie, były szczegółowo i z należytą starannością analizowane przez Zarząd i Komisję Komunalną Rady. Według protestujących, tereny dawnego boiska przewidziane są w planie zagospodarowania przestrzennego jako rekreacyjne. Nie wiadomo, skąd wzięło się to domniemanie, ponieważ w planie dla tego obszaru zapisano: "Teren istniejącej i projektowanej zieleni. W części terenu istniejący las. W pozostałej- projektowane zadrzewienia, których podstawowym zadaniem jest funkcja ochronna zabezpieczenia zabudowy Lubonia przed szkodliwym oddziaływaniem ze strony Poznańskich Zakładów Chemicznych". Drugim "argumentem przeciw", podnoszonym przez protestujących, jest możliwość zalewania tych terenów, chociaż nigdy dotąd grunty te nie były zalewane podczas powodzi! Mających wątpliwości mieszkańców informuję, że planujemy podwyższyć cały teren o ok. 1 m, co dodatkowo poprawi bezpie-

czeństwo całej działki. Obowiązujące zgodnie z prawem strefy ochronne tj. 50 m od zabudowy mieszkalnej i ogródków, zostaną zachowane, a na tej przestrzeni planujemy lokalizację parkingów i zaplecza usługowego, związanego z działalnością cmentarza. Do Urzędu zgłaszają się już osoby zainteresowane lokalizacją pawilonów z kwiatami w pobliżu nowego cmentarza. Przewidujemy również zagospodarowanie sąsiedniej działki (obecnie punkt skupu złomu), tak, aby przyszła nekropolia była dobrą wizytówką naszego miasta. Obawy mieszkańców, że budowana autostrada odetnie tę część miasta są zbyt pesymistyczne. Do cmentarza na Junikowie prowadzi jedna ulica i dojazd w zasadzie jest tylko z jednego kierunku. Dojeżdżają tam codziennie setki samochodów, bez specjalnych utrudnień, a wielkość tego cmentarza jest nieporównywalna z planowanym w Luboniu. (Wiemy, że ul. Armii Poznań ma otrzymać dodatkowo dwa pasy jezdni, jako droga wojewódzka.) Żyjemy w kraju demokratycznym i każdy ma prawo zgłaszać protesty. W pobliżu własnych posesji nie chcemy wysypisk, dużych zakładów, hałaśliwych boisk sportowych, żądamy zakazu jazdy samochodami ciężarowymi naszą ulicą, nie chcemy stacji przekąsnikowych telefonii komórkowej. Jednak samochodów ciągle przybywa a miasto powinno budować szybkie i bezkolizyjne drogi, także dla samochodów ciężarowych. Gęsta sieć telefonii komórkowej ma zapewnić dobrą słyszalność z każdego miejsca. Cmentarz-według prawa też musi być, bo należy się obywatelowi. Tylko gdzie to wszystko budować, jeśli każde wskazane miejsce będzie oprotestowane. Trudno jest pogodzić potrzeby miasta z interesami każdego mieszkańca. Jednak przy odrobinie zrozumienia i dobrej woli nas wszystkich, jest to możliwe.



Lechosław Kędra

Teren planowanego cmentarza komunalnego



CHCIELI MIEĆ BOISKO - WIĘC JE ZROBILI!



Była sobie raz grupa chłopców, która bardzo lubiła grać w piłkę, lecz niestety, wszystkim to przeszkadzało. Normalni chłopcy zwykle lubią grać w piłkę najbardziej na świecie, ale nie wszyscy potrafią zbudować sobie boisko! Tak postąpili chłopcy, mieszkających przy ul. Leśnej w Luboniu! Wszyscy dorośli przeganiali ich z ulicy, kiedy biegali po niej za piłką. Z jednej strony zabraniano dzieciom zabawy, bo piłka obijała płoty, a z drugiej troskliwie mamy zakazywały wypraw na odległe od miejsca zamieszkania boiska szkolne. Młodzi sportowcy nie zrezygnowali jednak ze swojej pasji. Tuż przy ulicy był bowiem

kawałek "niczyjego" terenu, zasypanego śmieciami. Postanowili tam urządzić sobie boisko do koszykówki. Michał Wawrzyniak, Dawid Jankowiak, Maciej Jankowiak, Oskar Jankowiak, Daniel Jankowiak, Marcin Ratajczak, Damian Grajek, Roman Ratajczak w sąsiedztwie radną Powiatu Poznańskiego - p. Irenę Skrzypczak, aby pomogła urządzić prawdziwe boisko. Radna "uruchomiła kontakty" i już po kilku dniach na teren przygotowywanego boiska przyjechała koparka z "Komluba". Maszyną dokładnie wyrów-

nano teren, później na wierzch nasypano czystej ziemi z wykopów i ubito. Chłopcy we własnym zakresie wykonali tablice do koszykówki. Rodzice dali im potrzebny materiał. Teraz dorośli nie krzyczą już na młodzieżową drużynę z ul. Leśnej, lecz ze zdumieniem patrzą, jak rozgrywają mecze na swoim boisku! Oglądaliśmy pracę chłopców na miejscu i przyznać musimy, że też byliśmy pod wrażeniem!

L.Koralewska.

Część drużyny pod własnym koszem
(w środku- Oskar Jankowski- najmłodszy w grupie).



PLANY "LASEK - PÓŁNOC" I "LASEK - ZACHÓD" ZOSTAŁY UCHWALONE

Rada Lubonia zatwierdziła projekty planów miejscowego zagospodarowania przestrzennego dla kolejnych fragmentów naszego miasta. Projekty przygotowywane były w tym samym czasie i przez tę samą projektantkę. Projekt planu dla obszaru "Lasek-Zachód" nie wzbudził żadnych kontrowersji i po jednym wyłożeniu do publicznej wiadomości, praktycznie gotowy był do zatwierdzenia. Natomiast projekt planu "Lasek-Północ" wykładano do wglądu osób zainteresowanych 2-krotnie, zorganizowano też spotkanie z właścicielami gruntów, a mimo wszystko do końca nie udało się zadowolić osób, składających wnioski i protesty. W momencie rozpatrywania projektów, na forum Rady trzeba było jeszcze zająć stanowisko wobec 6 protestów, dotyczących terenu "Lasek-Północ". Wszystkie protesty zostały ostatecznie odrzucone, chociaż obecni na sesji mieszkańcy domagali się nadal innego podziału terenów. Szczególnie ostro protestowali państwo Kościakowie, którzy starali się przekonać radnych, aby ich wniosek, dotyczący przeprowadzenia drogi dojazdowej, uwzględniono w planach. Niestety, Komisja Komunalna R.M. wcześniej rozpatrując protest p.Kościaków odrzuciła go, wobec czego Rada zatwierdziła projekty obu planów zagospodarowania, otwierając tym samym możliwość urbanizacji pustych dotąd obszarów Lubonia. Tak więc, zgodnie z przyjętymi planami, przy ul. Poznańskiej (którą wspólnie zbudują miasto Luboń i gmina Komorniki, jako drogę międzygminną) wyrosną osiedla deweloperskie, a przy ul. Nowiny domki wolnostojące. Znikną łąny zbóż i pola kapusty. Jeszcze trochę, a zupełnie zapomnimy, że nasze miasto powstało z trzech administracyjnie połączonych wsi

L.Koralewska.

KREDYT NA POCZET ZOBOWIĄZAŃ SKARBU PAŃSTWA

O problemach finansowych miasta Lubonia pisaliśmy już w październikowym "Echu". Zobowiązania Skarbu Państwa wobec naszego samorządu (za grunty przejęte pod autostradę), sięgają ponad 5 mln złotych i nie są regulowane od 2 lat! Burmistrzowi Lubonia udało się w ostatnim czasie uzyskać decyzje odszkodowawcze Wojewody, za część przejętych gruntów. W tej sytuacji Zarząd Miasta zaproponował Radzie zaciągnięcie kredytu bankowego, w wysokości 3 mln zł, ponieważ wydane przez Wojewodę decyzje są gwarancją otrzymania odszkodowania, z odsetkami. W czasie ostatniej sesji (25.10.br.) Rada podjęła uchwałę o zaciągnięciu kredytu bankowego (3 mln zł.) na sfinansowanie zadań inwestycyjnych, prowadzonych na terenie miasta- a są to między innymi: drugi budynek Gimnazjum nr 2, skrzyżowanie ulic Żabikowskiej i Powstańców Wlkp. oraz kanalizacja miejska.

Tom.



W czasie sesji Rady Miasta projektantka p.G. Monkiewicz udzielała wyjaśnień

11 LISTOPADA

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

Dzień 11 listopada świętujemy w naszym kraju jako Święto Niepodległości. Po 136 latach zaborów nazwa "Polska" znów pojawiła się na mapie Europy... Nie miała to być jednak Polska w obecnym kształcie! Wielkopolska miała pozostać w granicach Niemiec, budowanych na gruzach cesarstwa pruskiego! Dlatego w Wielkopolsce data 11 listopada praktycznie oznacza... utratę niepodległości! Oddajmy jednak głos wybitnemu historykowi, prof. Jerzemu Topolskiemu, który w wydanej niedawno książce: "Wielkopolska poprzez wieki" napisał: "... 11 listopada 1918r. Niemcy musiały podpisać podyktowane im warunki zawieszenia broni; dwa dni przedtem proklamowano w Niemczech republikę, usuwając od władzy cesarską dynastię Hohenzollernów. Zakończyła się wojna, lecz nadal wiele spraw nie było przesądzonych... Uznano, że Polska powinna powstać m.in. jako zapora przeciw niebezpieczeństwu rewolucji. Zaczęła się walka o władzę w powstającej Polsce, w toku której ogłoszono Józefa Piłsudskiego "Mężem opatrnościowym", zdolnym opanować sytuację; pogodzić tendencje radykalizujących się szeroko mas i wyeliminować wewnętrzne spo-



ry. W świetle postanowień rozejmu z 11 listopada, Wielkopolska nadal wchodziła w skład państwa pruskiego. Wielkopolanie nie mieli więc jeszcze świadomości co do swych przyszłych losów. Pod wpływem dążeń szerszych rzesz społeczeństwa ukonstytuowała się w Poznaniu Rada Robotnicza i Żoł-

nierska. Wkrótce powstała też cała sieć rad ludowych. Doprowadzono do utworzenia Naczelnej Rady Ludowej. Na szeroką skalę podjęto akcję repolonizacji szkolnictwa oraz przystąpiono do zmian personalnych w administracji. Liczono się jednak stale z koniecznością walki zbrojnej i przygotowywano się do niej, tym bardziej, że nowy rząd berliński jeszcze w końcu listopada 1918r. deklarował utrzymanie dotychczasowych granic. Ziemi zaboru pruskiego nie zamierzano w zasadzie Polakom oddać. Wielkopolska stała wobec dwóch faktów niewątpliwych: rosnącej aktywności politycznej i niepodległościowej społeczeństwa polskiego oraz niechęci rządu niemieckiego do rezygnacji z ziem polskich"... Dopiero spontaniczny, zwycięski poryw narodowo-wyzwoleńczy Wielkopolan, z 27 grudnia 1918r. spowodował, że państwo pruskie musiało ustąpić z zajmowanych ziem swojego zaboru a odrodzona Polska oficjalnie zdecydowała się przyjąć Wielkopolskę w swoje granice. Dlatego też w Wielkopolsce należy traktować 11 listopada wyłącznie symbolicznie! Dla nas dniem niepodległości jest 27 grudnia! Nasze dzieci, które przygotowują w szkołach okolicznościowe akademie "ku czci" powinny mieć tego świadomość, aby wielki, patriotyczny czyn ich pradziadków nie zginął w niepamięci...

I. Szczepaniak

WSPOMNIENIE O KOLE ŚPIEWACZYM "HARMONIA" W LASKU

Dzieje Koła Śpiewaczego Harmonia w Lasku nie doczekały się obszerniejszego opracowania historycznego. Miniony czas coraz bardziej zaciera ślady i pamięć o członkach Koła i ich działalności.

W gromadzonych zbiorach doku-

rozpoczęto poszukiwanie źródeł w poznańskich archiwach. Na nieliczne dokumenty autor artykułu natrafił w Związku Chórów i Orkiestr w Poznaniu. Z zachowanych sprawozdań Zarządów Koła Śpiewaczego Harmonia w Lasku za poszczególne lata

szkolnym, w Lasku.

Kolo urządziło w roku 1920 dwa koncerty oraz dało cztery inne występy, natomiast w tymże roku nie urządziło żadnych przedstawień teatralnych. W 1921 roku członkowie Koła brali czynny udział w Zjeździe Okręgu. Przynależność członkowska wynosiła dla druhów czynnych 10 marek miesięcznie (w tym okresie była jeszcze w obiegu marka polska). Członkinie składkowe uiszczwały w wysokości 5 marek miesięcznie, również 5 marek płacili członkowie nieczynni. Stan kasy Koła wynosił w dniu 1 stycznia 1921 roku 6000 marek, a w ciągu całego roku Koło uzyskało dochodu 20.000 marek, natomiast końcem 1921 roku rozchód wynosił 14.000 marek, 6000 marek przeszło na stan kasy Koła na rok 1922. W skład Zarządu Koła Śpiewaczego Harmonia wchodził: w roku 1921

Antoni Roszyk – prezes; Jan

Zieliński – sekretarz; Maksymilian Szczepański – skarbnik; Bolesław Romanowski – dyrygent; Wawrzyn Zybert – radny; Jan Chwirot – radny.

Z braku pierwszych akt dokumentacyjnych nie wiadomo dokładnie, kiedy powstało Koło Śpiewacze Harmonia w Lasku (chodzi o dokładną datę) i kto wchodził w skład jego założycieli.

Zarząd Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego zwraca się z apelem do mieszkańców Lubonia i czytelników "Echa Lubonia" o wszelkie informacje dotyczące Koła Śpiewaczego Harmonia w Lasku w różnych latach jego działalności aż do roku jego rozwiązania.

Informacje prosimy kierować na adres Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego, Luboń, ul. Okrzei 11.

Prezes Zarządu LSH
Ryszard Jaruskiewicz



mentacyjno-archiwalnych Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego nie ma na ten temat żadnych danych i pamiętek. Na podstawie wspomnień mieszkańców Lubonia o przeszło 40-letniej, aktywnej działalności "Harmonii" w Lasku, Zarząd Lubońskiego Stowarzyszenia Historycznego postanowił zebrać wszelkie dostępne materiały historyczne, wspomnienia w relacji ustnej, zdjęcia i dokumenty po członkach działających w Kole Śpiewaczym w Lasku, w różnych latach XX wieku. W tym też celu

międzywojenne i powojenne XX wieku możemy wnioskować, że działalność była bardzo prężna. Z najstarszego, zachowanego sprawozdania za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1921 roku wynika, że Koło liczyło 108 członków – czynnych: 28 mężczyzn i 53 kobiety, nieczynnych: 24 mężczyzn i 3 kobiety, oraz 1 honorowego członka. Posiedzeń w tym okresie odbyło się :1 – walne zebranie, 6 – plenarnych i 9 – Zarządu. Lekcje chórzystów odbywały się 2 razy w tygodniu, w lokalu



MERCATOR

62-031 Luboń, ul. Sobieskiego 16 E
Tel./Fax 893 43 05 (od 8⁰⁰ do 15⁰⁰)
Tel. 0-603 126 683 (od 8⁰⁰ do 19⁰⁰)

KREDYTY

- gotówkowe, samochodowe, hipoteczne, budowlane,
- medyczne pożyczki hipoteczne,
- dla osób prywatnych i firm
- krótki czas oczekiwania,
- natychmiastowa weryfikacja,
- duży wybór banków.

Inspektor kredytowy przeprowadzi Cię skutecznie przez procedury bankowe !!!

SZANOWNA REDAKCJO!

Na wstępie chciałbym przeprosić, iż piszę ten list anonimowo. Przyczyna jest prosta, boję się ujawnić swoich danych ze względu na możliwość odwetu ze strony miłośnicie nam panujących niektórych "nagorliwych" radnych, co wiąże się z możliwością nie przedłużenia koncesji na alkohol.

Sprawa tyczy artykułu pt. "Radni Lubonia i alkoholowy problem" opublikowanego w nr 30 z października 2001r. Jestem pełen zdumienia i bezsilności widząc nieporadność działania radnych, którzy myślą nad utrudnieniem życia klientom i sprzedawcom rodzimym traktując jednych jak i drugich jak "przestępców" i ludzi mających problemy z alkoholem. Mam nadzieję, że nie sądzą ich według siebie. Uważam, że problem alkoholowy jest do rozwiązania w kilku prostych posunięciach, a nie łamiąc prawo, jak proponuje to radny Haremza podwyższając metraż graniczny powierzchni sklepów handlujących alkoholem z 40 do 100 m, zmieniając prawo wstecz. Przypomnijmy, że działanie takie miało już raz miejsce, zwiększając powierzchnię sprzedażną sklepów. Nie wiem co powoduje takimi ludźmi (może zły dobór lekarstw?). Działania takie powodują tylko straty, niosąc samo zło. Dzięki takim pomysłom rodzimy, drobny handel upada, dając pożywkę dużym marketom. Mam nadzieję, że nie jest to spowodowane łapówkarstwem. **Druga rzecz** – planowane zwiększenie punktów sprzedaży alkoholu z 56 do 100 będzie trudne do osiągnięcia, ze względu na bardzo wysokie stawki za koncesje, choć myślę, że większa ilość sklepów polepszy na pewno jakość świadczonych usług. Jest to działanie słuszne. **Rzecz trzecia** – Ci radni, którzy myślą, że utworzenie ogródków z wyszynkiem usunie

pijących pod sklepem oraz tych, którzy tam całymi dniami stoją jest utopia. Jest to dodatkowy balast nałożony na sprzedawców – egzekwowania odpowiedniego zachowania w miejscach publicznych, co jest w gestii "zapracowanej" straży miejskiej i policji. Przecież wszedł w życie zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych. Czy ktoś pomyślał, że zachęca to do picia na miejscu? Będą to na pewno widziaki dzieci, które mają większe prawo do spożycia na miejscu np. lodów (problem alkoholizmu!). Występować będą na pewno głośno powroty do domów, tak nie chciały burdy itp. Tłumaczenie będzie bardzo proste, to nasi radni zachęcają do picia poza domem. Właściciele sklepów nie mają prawa i uprawnień policji, żeby pilnować porządku.

Inna sprawa to fakt, że pod sklepami całymi dniami stoją osoby, których żebranie i zaczepianie klientów stanowi ich podstawowy dochód na alkohol, a nie praca. Ich to prawo radni chronią zwalczając skutki a nie przyczyny. Szkoda tylko, że ta nieporadność jest finansowana z budżetu naszego miasta. Mimo dobrych chęci właściciel sklepu nie ma najmniejszego prawa do uspokajania pijanych poza sklepem. Wezwać pomocy nie ma skąd, bo usłyszysz się zdanie, że częste wezwania policji mogą odbić się na przyznaniu koncesji. Z każdej strony pułapki. Wyjście zdaje się być dziecinnie proste. Dosłownie kilka prawdziwych interwencji zakończonych mandatami policji i straży miejskiej (bardziej tej drugiej) przyniesie oczekiwane skutki. W przypadku braku pieniędzy przez ukaranych jest możliwość odpracowania danej kwoty dla naszego miasta.

Wszyscy wiemy, że zakłóca porządek w naszym mieście kilkanaście

dosłownie osób. Razi tylko bezradność stróżów prawa, chyba że weszli z nimi w podejrzone układy, tolerując wielokrotne wybryki. Ciekawi mnie pomysł opiniowania przyznawania koncesji przez Komisję Walki z Alkoholizmem, ich zasady (mam nadzieję, że nie będą w jej składzie ludzie pokroju radnego Haremzy lub o skrajnych poglądach). Możliwość promowania znajomych jest olbrzymia no i datki będą mile widziane. Następny absurd. Podsumowując, ktoś kto zdecyduje się na pomysł z ogródkiem musi liczyć się z dodatkowymi nieuniknionymi kłopotami, łącznie z policją, która będzie miała dodatkowe atuty w ręku. Każdy właściciel sklepu wie, iż najbardziej cenni klienci to tacy, którzy po zakupach jadą do domu. Kto myśli, że ciągle użeranie się z "marginesem" jest przyjemne niech sam spróbuje nie mając pomocy znikąd. Myślę, że przyjdą czasy, że słowo **Policja** nie będzie wzbudzało tylko złośliwych uśmieszeków i drwin. Miejmy nadzieję, że następne wybory ustrzegą nas przed niektórymi radnymi i przyniosą nam mądrych i skutecznych w działaniu, czego życzę wszystkim obywatelom naszego miasta i sobie. Obserwujmy ich pracę dokładnie, jest to w naszym szeroko rozumianym interesie. Mam nadzieję, że mój list rozpaczy zachęci do wypowiedzi innych zastraszonych handlowców oraz obywateli nie tylko w temacie przeze mnie poruszonym.

Proszę o opublikowanie mojego listu, mając nadzieję, że Wasza gazeta nie boi się tematów drażliwych oraz związanych z tym odzewów. Dość milczenia o naszych "zapracowanych wybrańcach".
Z poważaniem

Niestety Anonim.

Od redakcji:

Uważamy, że nie można nikogo ukarać za krytyczne słowa pod adresem samorządu miejskiego, ale widocznie nasz "Anonim" ma inne doświadczenia, dlatego wyjątkowo zdecydowaliśmy się opublikować jego list. W liście do naszej redakcji anonimowy autor wypowiedział to, co myśli na temat sprzedaży alkoholu wielu lubońskich właścicieli sklepów spożywczych. Alkohol w postaci wódki, wina czy piwa jest legalnym towarem, dopuszczonym do zwykłej sprzedaży detalicznej, (z ograniczeniami wiekowymi dla nabywców), na podstawie obowiązującej ustawy, przyjętej przez najwyższe polskie instancje ustawodawcze- Sejm i Senat. Zasadnicze zmiany warunków sprzedaży alkoholu nie należą do kompetencji samorządów terytorialnych. Radni Lubonia powinni o tym wiedzieć! Rada Miasta może podejmować uchwały we wszystkich sferach swojej działalności wyłącznie zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, nawet, jeśli to prawo nie odpowiada osobistym poglądom poszczególnych radnych! Z drugiej strony rzecz biorąc- każdy radny, piastując z wyboru swoją funkcję, staje się osobą publiczną, która ma obowiązek kierować się prawem! Wszelkiego rodzaju wątpliwości prawne i osobiste poglądy radnych w kwestiach podejmowanych uchwał powinny być dyskutowane w czasie zebrań odpowiednich komisji Rady, gdzie mają szansę być wyjaśnione, bez uszczerbku dla powagi samorządu i osoby radnego, a nie podnoszone publicznie, na sesji, w imię swego rodzaju "widzi mi się". Niestety, część radnych Rady Miasta Luboń tego nadal nie rozumie!

EWAKUACJA W SZKOLE - CZYLI ĆWICZENIA DLA UCZNIÓW, NAUCZYCIELI I STRAŻAKÓW

W budynku szkolnym wybuchł pożar. Gęsty dym wypełnia korytarze. Obsługa techniczna

szkoły zawiadamia straż pożarną i uruchamia alarm. Rozlegają się trzy długie dzwonki.



Pracownicy z OSP wnoszą "zaczadzonego" ucznia Gimnazjum

Nauczyciele wyprowadzają uczniów z budynku. Przybyła na miejsce jednostka straży pożarnej wkracza do akcji. Taki był scenariusz ćwiczeń przeciwpożarowych, zorganizowanych w październiku br. na terenie Gimnazjum nr 1 i szkoły Podstawowej nr 3 w Luboniu przez Urszulę Aniołę, Inspektora BHP obu szkół, przy współpracy z Ochotniczą Strażą Pożarną naszego miasta. Strażacy, w regulaminowym rynsztunku bojowym, sprawdzili pomieszczenia szkolne, wynieśli na noszach z jakiejś klasy "zaczadzonego" ucznia, zlokalizowali źródła ognia i ugasili pożar. Nauczyciele wyprowadzili na boisko ponad 500 uczniów, z obu

szkół. Ewakuacja odbyła się szybko i bez paniki-byliśmy tego świadkami! Nauczyciele i uczniowie każdego roku odbywają podobne ćwiczenia. Jest to ogromnie ważna nauka, bo w razie konkretnego zagrożenia decyduje o zdrowiu i życiu wszystkich, znajdujących się w szkole. Strażacy powiedzieli nam, że w swoich dokumentach operacyjnych mają plany tylko tej lubońskiej szkoły, a powinni mieć wszystkich, aby kiedy zajdzie dramatyczna konieczność interwencji, nie musieli szukać przyłączy wody, gazu czy prądu, a także wejść do różnego rodzaju zakamarków. Dyrektorzy szkół powinni o tym pamiętać.

Tom.

NAJPRZYJEMNIEJ ODCHUDZAĆ

SIE Z BENUSEM!

BENUS®



Szczupłe i zgrabne, jak modelki na wybiegu, chcą być dzisiejsze nastoletnie dziewczęta. Telewizja od lat utrwała taki wzorzec piękna, ale niestety- natura często odbiega od ideałów i wtedy rodzice zaczynają mieć problemy! Dorastająca pociecha, zwykle w wieku gimnazjalnym, kategorycznie odmawia jedzenia, bo jej zdaniem jest za gruba! Jeśli, broń Boże, ma nieco kilogramów więcej, niż wypada, rozpoczyna ostrą głódówkę, nawet bez wiedzy rodziców. Stąd tylko krok do poważnej choroby, bo nastoletni organizm rozwijając się w szybkim tempie, potrzebuje składników budulcowych i energetycznych. Nie wolno więc pozwolić, żeby dziecko zaczęło się odchudzać. Rodzice powinni pamiętać, że ich dorastająca córka chce być traktowana jak dorosła. Dlatego zamiast nakazywać, czy zakazywać lepiej wyjaśnić nastolatce zasady zdrowego odżywiania i podsunąć gwarantowany produkt dietetyczny- chleb pełnoziarnisty z "Benusa". Wszystkie gatunki chleba pełnoziarnistego tej firmy produkowane są według tradycyjnych

receptur- na naturalnych drożdżach, bez środków konserwujących. Zawierają mikroelementy, potrzebne organizmowi do lepszego funkcjonowania, oraz błonnik, skutecznie przyspieszający trawienie. W zależności od dodatków, chleb pełnoziarnisty ma różny smak. Dla dbających o linię nastolatek odpowiedni będzie np. chleb żytni pełnoziarnisty z musli, który wzbogacony rodzynekami, ziarnem słonecznika, orzechami laskowymi i ziarnem sezamowym, odżywia organizm i przy tym smakuje prawie jak deser. Taki sposób odchudzania się nie zaszkodzi dziecku, wręcz przeciwnie. A dodatkowo nastolatka będzie mogła pochwalić się rówieśniczkom, że utrzymuje linię dzięki zdrowemu odżywianiu! **A teraz nasz stały konkurs:** prosimy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego chleb z "Benusa" jest odpowiedni dla młodzieży? Na odpowiedzi czekamy do końca miesiąca, wśród uczestników konkursu rozlosujemy 5 zestawów produktów firmy "Benus".



L/Koralewska.

BENAS

BAJDY O DUCHACH PRZY DARCIU PIERZA W ROGALINIE

Cołko iżba wiary. Przy stołach, na lowkach siedziały baby, chłopy i trzszczoki. Na darcie piyrza przyknała się nawet Bogucha, ta najgorszo klejduśnica Rogalina, bo Fela Ryboczki mo się ochajtnuć! My z Knajdrym tyż byli, bo nos do granio zaprosiul stary Rybok, kumpel Knajdra. Wzini my na się klufty, pojechali my do Rogalina i tak my się tam znajdl. U Ryboka buł chabas, kicha, kaszok, knebloszki i giyry z chrzany. Stary Nowok opowiadol akurat o chrabunszcu Raczyńskim, tym, co załozul Biblioteke w Poznaniu. (Wew Rogalinie na hrabiów ludzie godali "chrabunszcze".) Hrabia Edward Raczyński sam odebroł sobie życie, godol Nowok. A buł tak: pojechoł do Zaniemyśła zimum 1845r. i na swoi wyspie strzelol du się z armatki. I właśnie jegu kiedyś widziolym na drodze, o północy, jak wracolym łod siana...Ide se drogum, ide, a po drugi strunie widze- knai się jakiś chłop, bez głowy! Krok w krok, za mnum! Jo w dyrdy, łun tyż! Jo ide wolnygu, łun tyż! Poszukołym jakiyguś kamlota. Świgum w niegu, łun nie! Krok w krok knai się za mnum! Mioł na się hrabiowskum peleryne, szable przy boku, tylko łba ni mioł! Jak już bułym przy ulicze, co się w niu skrunco do parku, przy pałacu, naroz zerwol się taki wicher, łoz się drzewa kładły! A tyn hrabia wloz do parku, peleryna się za nim zamojtała, uliczka przasła, łoz cołki

plot zadzwuniul (bo drucianny buł) i tyle gu widziolym. Tak mi się zdaje, że to ni mógł być ktu inszy, jak tylko Edward Raczyński, bo bez łba przecie loz! Krycha się przezegnała- lejery, jo już kole pałacu nie byde późno wieczorym łaziuła! A na to Knebelkowo godo: jak jo bułam rozkiyds na stary wsi i po tym późno szlam do dum, bez park, kole pałacu, to buł tak- ide kole tych trzech wielgachnych dymbów, co się Lech, Czech i Rus nazywajum i naroz patrze, a te dymby zaczuny się trzusi! Kolybały się tak, jakby mi się kłaniały! Jo w strachu. Ani krzyczeć ni moglam, ani uciykać z tegu miejsca, ani giyrum ruszyć! Stojalam jak słup. Naroz robiuła się tako jasność, a w ty jasności zoboczulam wielgiygu kejtra. Całki buł bioty i mioł wielgachny łeb. Jasność znikła, a kejter ostoł. Szczeknul roz i obrocol się za mnum, żebym za nim szła. No to poszlam. Doszli my do takich gynstych kierzków, a tam slyse- trzszczok beczy! Tak się darł, jakby gu ktuś zabijol! Patrze w kierzki, nic nie widze. Kejter zaszczełol i znikł. Jo w strachu, biegiym do chaty! Jak wpryslam do antrejki, to łoz wymborek obalilam! Mój Jachu się obudziul i godo- matka, co wum się stało? Błado jesteście, jak posoba! Nu i opowiedzialam mu, co widzialam. Rano Jachu poloz w te kierzki, gdzie ryczol trzszczok i tyż uslyszol bek. Wloz gymbij, a tam taki malutki dzie-

cioszek, wew poduszce, wew pieluszkach... Jak gu Jachu wzium na rynce, to zaroz przestoł beczec. W chacie dali my mu mlyka i zasnuł. A taki buł ładny, jak aniołyszek! -Nu i coście zrobili z tym dziecioskiym?- Pytol się Knajder.- A co my mieli zrobić? Buł u nos, łoz się o nim nie dowiedziała staro hrabina. Przysłała num policje i dziecioszka zabrali. Nawet nie powiedzieli, czyj łun buł! Z kunta, pod piecym odezwol się po tym dziadzia Nowok. Pociungnul giybucha i zaczun po swojumu glyndzić.- Jo, jak robiułym w gorzelni, to zawdy se ejblym ze dwa miechy pyrów, do proszczoków. Jedyn roz jade toczkum, a na ni miołym miechy z pyrami. Čma tako, że na krok nic nie widać. Bułym już na łunkach, przy stary wsi. Aż tu patrze: na drzewie siedzi duch! Cołki bioty, a ślypie mu się świycum, jak kusumu! Postowiulym toczke. Nie widziolym z tych fefrów co robić: wioć, czy nie wioć? Ale się przezegnołym i godum: "Wszelki duch pona Boga chwoli"! A duch z tegu drzewa jak nie ryknie: -Ty złodzieju! Ty łuntrusie! Ładnie tak rabować swygu pana hrabiogu? Pyry kradniesz? Że ty się chłopie Boga nie boisz! Do piekla za to puńdziesz!- Zostawiulym toczke z pyrami- i w nogi! A tyn duch się jyszczyk za mnum darł! Skoro świt poszlym pod te drzewo, po swojumu toczke z pyrami. Patrze,

toczka stoi, jak stała, pyry w miechach sum na toczce. Capłym toczke i pyn-dym do chaty! Ale za bardzo ni mogłym lecieć! Cinzkie te pyry buły, łoz coś! W chacie otwiyrom miechy, a tam ni ma pyrów, tylko klamoty! Tak mnie duch pokarol! Na to Rybok zaczun się chichrać. Dziadzia Nowok nie widziol, czymu mu tak wesoło i pyto: z czegu się chichrosz, gilejzo jedno, że mi duch pyry w kaminie zamieniul? Jo łod tegu czasu już nic z majuntku hrabiogu nie ejblym! A Rybok łoz się zatoczko łod chichranio: to nie duch wum te pyry wzium, dziadzia, ino jo! -Lejery, to jo bez tyle lot myślołym, że to duch i dopiyo teraz się dowiedziolym, że to ty mi fefrów narobiulys! -A co miołym robić? Dalas buł w chacie, trzeba buł se radzić, nie! Dziadzia Nowok nic już nie godol, bo całko wiara się z niegu chichrała. Baby pozbiyrały podarte piyrze do miechów, bo już buł koniec darcio i Ryboki zaczyni nos wenerować, czym chata bogato. A późni wszyscy zaczyni migać, a my z Knajdrym rżnyli kawolki od ucha. Migana buła na sto dwa. Tylko dziadzia Nowok siedziol napuczuny i co rusz siyngol po kielindunek.



Benon Matecki.

Już 28 listopada br. mieszkańcy Lubonia będą mogli zacząć robić zakupy w nowoczesnym obiekcie "Pajo-Centrum", przy ul. Źródlanej. (O postępach prac wcześniej informowaliśmy naszych czytelników.) Jest to niewątpliwie naj-

wiekszy i najefektowniejszy architektonicznie budynek, przeznaczony dla celów handlowych, w naszym mieście. Centrum-usytuowane tuż przy wjeździe do Lubonia -całkowicie zmieniło swoim wyglądem charakter tej części miasta. Właściciele obiektu postawili na nowoczesność i świeżość rozwiązań technicznych, pozwolili wykazać się w fazie projektowania młodym poznańskim architektom, dlatego

budynek z zewnątrz i wewnątrz technie oryginalnością pomysłów-inaczej, niż klasyczne obiekty handlowe, powstające ostatnio w okolicach Poznania. Odwiedziliśmy "Pajo-Centrum" kiedy wszędzie jeszcze trwały intensywne prace wykończeniowe. Na obu kondygnacjach pracowały ekipy fachowców, kupcy "przymierzali" się do swoich sklepów, zwożono potrzebne wyposażenie, słowem-istne "pandemonium"! "Pajo-Centrum" jest w założeniu nie tylko obiektem handlowym, lecz także miejscem rodzinnych wypraw i uroczysto-

PAJO
PIERWSZE
HANDLOWE

ści. Dlatego eksponowane miejsce zajmuje tutaj kawiarnia znanej firmy „Gruszecki” (na parterze), oraz restauracja, znana naszym czytelnikom z doskonałej pizzy i dań skandynawskich- "Verona" (w sali na piętrze, z pięknym widokiem na wjazd do Lubonia). Nikt z klientów, odwiedzających Centrum nie będzie miał kłopotów z przemieszczaniem się z jednej kondygnacji na drugą, bo do dyspozycji są schody ruchome i winda. Obiekt jest klimatyzowany. Parking przed centrum zaplanowano na 400 miejsc. Cały teren jest monitorowany i chroniony przez dwie agencje ochroniarskie. Wszystko zgodnie ze standardami europejskimi, które nadal często wydają nam się luksusem. Bardzo przemyślane jest rozplanowanie ponad 50 sklepów i punktów



"Krucjata"- to słowo przed wiekami oznaczało wyprawę wojenną, przeciwko niewiernym. "Na chwałę krzyża" lub "w obronie krzyża" mówili wtedy rycerze, walcząc z innowiercami. Jaki związek ma krucjata ze sprawami współczesnego miasta Lubonia, zapytają pewnie nasi czytelnicy? Okazuje się, że ogromny! Bo oto, kiedy proboszcz parafii św. Barbary w Żabikowie uzgodnił z parafianami wymianę spróchniałego krzyża, znajdującego się w pasie modernizowanego właśnie odcinka ul. Żabikowskiej i znaleźli się fundatorzy, którzy sprostali postawionym przez proboszcza wymagom, fundując imponujący, dębo-



KRUCJATA PRZECIWKO DOBRYM

wy krzyż, kiedy po wielu tygodniach żmudnych poszukiwań i ustaleń zrekonstruowano dokładną historię fundacji dziełczynnych w Żabikowie i czekano tylko na odpowiedni moment, by wystawić nowy krzyż, stało się coś nieoczekiwanego! Powstał samowolny komitet "obrońców krzyża"! Cichcem, nie uprzedzając nawet swego proboszcza, "komitet dokonał dzieła". Nie oglądając się na innych wkopał w ziemię to, co zostało ze starego krzyża. Dodajmy, że po oficjalnym demontażu, stary krzyż złożono na terenie posesji p. Szafranów. Ktoś- dokładnie nie wiadomo kto, (bo różne wersje kolportowane są "pocztą pantoflową")- odciął najbardziej spróchniałą część drewna, zaszpachlował pęknięcia i pokrył stare, sosnowe deski nową farbą. Do połysku wyczyścił także

pasijkę, aby z daleka była widoczna na ciemnej powierzchni...Zaskoczenie było całkowite! Zdumieli się Bartkowiakowie, spadkobiercy najstarszej tradycji krzyża, którzy akceptowali zmianę i z którymi konsultowano napis, na pamiątkowej tabliczce, mającej znaleźć się na nowym krzyżu. (Wymieniano na niej i honorowano wszystkich dotychczasowych fundatorów krzyży dziełczynnych w Żabikowie!) Zdumiał się Zarząd Miasta, któremu zależało, aby poczekać z ustawieniem krzyża do czasu zakończenia robót drogowych. Przykro zaskoczony był ks. proboszcz, Bernard Cegła, kiedy członek Zarządu Miasta poinformował go o dokonaniu samowoli budowlanej, na miejskim terenie. Zupełnie skonsternowani byli nowi fundatorzy! Najgorsze, że ktoś- znów nie wiadomo kto-

zaczął rozpowszechniać brzydkie opowieści, w stylu: nie będzie nam tu nikt dyktował, jaki krzyż ma stać! Nie damy zabrać naszego krzyża, nikt z obcej parafii nie ma tu czego szukać, i dalej, w podobny sposób! Firma "Memento Mori"- mająca być fundatorem krzyża żabikowskiego- rozpoczynając działalność w zakresie usług pogrzebowych powzięła postanowienie, że wystawi krzyże w miejscach świadczenia usług- czyli w Żabikowie i w Wirach. Tam, gdzie znajdują się cmentarze, tradycyjnie wykorzystywane przez mieszkańców Lubonia. Teraz właściciele uznali, że nie można walczyć z tajemniczymi "obrońcami krzyża", chociaż fundacja była już gotowa, podobnie jak mosiężna tabliczka kommemoratywna. Właściciele firmy "Memento Mori" postanowili "nie narzucać się"



Skrócony
i pomalowany
Krzyż

CENTRUM

LUBOŃSKIE CENTRUM

ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ!

usługowych, znajdujących się na terenie Centrum. Parter zajmuje przede wszystkim market spożywczy, działający w sieci "Piotr i Paweł", charakteryzującej się promowaniem polskiej żywności najlepszego gatunku, na parterze umieszczono też: kawiarnię "Gruszecki", bank PKO S.A. (także ze stanowiskami vip-owskimi), biuro podróży, sklep RTV-AGD, kwaciarnię. Przechodząc przez kwaciarnię znajdziemy gabinet somatoanalitka, który prowadzić będzie mistrz bioenergoterapii, posiadający uprawnienia coaching'u. Dalej na parterze mamy jeszcze do dyspozycji: aptekę, pralnię chemiczną (z usługami w 90 minut), Kodak-exspres, totolotek, oraz dwie sieci telefonii komórkowej.

Na piętrze klienci znajdą 15 skle-

pów z odzieżą, (wśród nich z firmową odzieżą sportową, marki "Nike" i "Adidas"), 5 sklepów z obuwiem (od najtańszych cenowo z sieci CCC, do ekskluzywnych), sklep z wyrobami jubilerskimi, księgarnię, sklep z płytami, kastami i gramami komputerowymi, a także: salon optyczny z gabinetem lekarskim, solarium, zakład fryzjerski, oraz restaurację i pizzerię "Verona", wyposażoną w osobne wejście, tak, aby mogła być czynna także po zamknięciu pozostałej części centrum. "Pajo-Centrum" czynne będzie w godzinach od 10-22, a market spożywczy od g.8-22. Główny wjazd i parking dla klientów znajduje się od strony ul. Żabikowskiej. Uroczyste otwarcie nastąpi w sobotę, 1 grudnia br., po trzech dniach normalnego

funkcjonowania obiektu. 1 grudnia będzie dniem świątecznym nie tylko dla właścicieli centrum i kupców, pracujących na jego terenie, ale przede wszystkim dla klientów, którzy postanowią się tam wybrać. Zaplanowano dla nich mnóstwo atrakcji w postaci promocji cenowych, nagród, loterii i konkursów. Szczegółowe informacje na ten temat pojawiają się w radio i dziennikach poznańskich. Wszystko po to, aby klienci zapamiętali dzień otwarcia "Pajo-Centrum" i w przyszłości wracali tam po zakupy. "Pajo-Centrum" ma duże szanse stać się stałym miejscem zakupów i rekreacji dla mieszkańców Lubonia i najbliższej okolicy. Oferta handlowa jest tu imponująca, a warunki dokonywania zakupów wyjątkowo przyjemne. Z dziennikarskiego punktu widzenia stwierdzamy również, że w całej historii miasta Lubonia nigdy nie mieliśmy takiego obiektu handlowego! Należy też podkreślić, że

właściciele stworzyli preferencje dla lubońskich kupców, którzy mieli pierwszeństwo w wynajmie sklepów, z czego wielu skorzystało. Stąd też wielu handlowców w "Pajo-Centrum" to lubonianie, podobnie jak większość ponad 200osobowej grupy stałych pracowników, zatrudnionych przy obsłudze sklepów i całego obiektu. Wszystkim, którzy rozpoczynają działalność w nowym centrum handlowym życzymy powodzenia.

I.S.

1 grudnia odbędzie się oficjalne otwarcie centrum handlowego Pajo. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Lubonia. Impreza trwać będzie cały dzień. W programie: występy muzyczne, iluzjonistyczne, konkursy z nagrodami a na zakończenie pokaz sztucznych ogni, jakiego w Luboniu jeszcze nie było!

INTENCJOM



niechętnym, żabikowskim parafianom, którzy nagle zaczęli dzielić ludzi na "swoich" i "obcych". Poinformowano rodzinę Bartkowiaków, najbardziej zainteresowaną sprawą odnowienia fundacji, oraz księdza proboszcza, że w tej sytuacji gotowy już krzyż stanie- za zgodą ks. dziekana Karola Szachowicza- na cmentarzu w Wirach. 30 października w centrum cmentarza wkopano solidny, betonowy fundament, do którego przymocowano wysoki, gładko wypolerowany krzyż. Już od bramy wejściowej widać jaśniejącą na krzyżu, białą postać Chrystusa. 1 listopada, w dniu

Wszystkich Świętych, w czasie uroczystej mszy, celebrowanej na tamtejszym cmentarzu przez ks. dziekana Karola Szachowicza, ks. Roberta Różańskiego i ks. Józefa Majchrzaka, krzyż poświęcił proboszcz parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego z Lasku, ks. Józef Majchrzak. Ksiądz dziekan w ciepłych słowach oficjalnie podziękował fundatorom za wspaniały dar, przekazany parafii wirowskiej w najlepszej intencji. Tutaj nikt nie oburzał się, że ktoś chce ufundować nowy krzyż! Za to w Żabikowie zawiść i złość samozwańczych "obrońców krzyża" zniszczyły piękną tradycję dziękczynnych fundacji, które w tym miejscu liczyły już przeszło 100 lat. Dobre intencje zostały pokonane. Taki jest koniec współczesnej krucjaty w naszym mieście.

I.Szczepaniak.



1 listopada na cmentarzu w Wirach

POZDROWIENIA OD MANUELI

Manuela wpadła do naszej redakcji jak przeciąg, przeczytała nadesłane kartki pocztowe, podpisała swoje zdjęcia, prosiła aby życzyć wszystkim fanom wiele, wiele radości i... tyle ją widzieliśmy! Krąży nieustannie między Luboniem, a Warszawą. Nagrywa kolejne odcinki "Maratonu uśmiechu" w TVN, udziela wywiadów, umawia się na sesje zdjęciowe. 7 grudnia ma wejść na ekrany kin film Jerzego Gruzdy, o bohaterach pierwszej edycji "Big Brothera", premiera odbędzie się w Warszawie, a Manuela będzie gościem honorowym! Jeśli jednak kochacie Manuellę i chcecie mieć jej autograf, możecie napisać do naszej redakcji, Manuela podpisała kolejne 10 zdjęć!

Autografy i zdjęcia Manuely czekają w tym miesiącu na: Kamila Pawłowskiego, Agnieszkę Nowicką, Leszka Kalupę, Mirosława Nowickiego, Aleksandrę Nowicką, Martę Zgołę, Natalię Woźniak, Magdalenę Przybylską, Piotra Jurkiewicza i Andrzeja Kwiatkowskiego, do odbioru w biurze reklam, w Bibliotece Miejskiej, przy ul. Żabikowskiej.



DZIEŃ NAUCZYCIELA NA WESOŁO

Dnia 14 października w polskich szkołach corocznie obchodzone jest Święto Edukacji Narodowej. Piątek 12 października, w którym świętowano ten dzień w lubońskim Gimnazjum nr 2, również nie wyglądał zwyczajnie. Samorząd Uczniowski zorganizował z okazji Dnia Nauczyciela nietypowy konkurs, oparty na znanym programie telewizyjnym "Ananasy z naszej klasy" (TVN). Na scenę zaproszono pedagogów. Podzielono ich na dwie rywalizujące ze sobą klasy: A i B. Grupy musiały wykazać się znajomością czasów swojej młodości i konkurowały w jak najdłuższym kręceniu hula-hop. Jednak największy aplauz tłumnie zgromadzonej publiczności, czyli uczniów gimnazjum, wzbudziła scena odczytania listu miłosnego, który miało zadanie

napisać dwóch nauczycieli z danej klasy. W tej konkurencji zdecydowanie wygrał duet: pani mgr Janina Lewandowska oraz ks. wikariusz Krzysztof Mizerski (uczący w naszej

szkole religii). Świetna zabawa towarzyszyła wszystkim aż do samego końca konkursu. Z pewnością ten fakt zachęci nas do zorganizowania większej ilości imprez tego typu – stwierdził na łamach szkolnej gazetki Gimnazjum nr 2 Samorząd Uczniowski.

Joanna Lis, uczennica kl. II F



Od lewej siedzą: A. Czerwińska, D. Frąckowiak, J. Pleśniewicz, wicedyrektor M. Zgoła, dyrektor I. Fojt, wicedyrektor A. Krzyżaniak i W. Stankiewicz

DZIEŃ PATRONA

16 października br. uczniowie Gimnazjum nr 2 w Luboniu po raz drugi obchodzili w swojej szkole "dzień patrona". Szkoła nosi imię Jana Pawła II, więc uroczystość musiała być godna i przygotowana na właściwym poziomie, zwłaszcza, że przypatrywali się jej przedstawiciele Zarządu Miasta- Wiceburmistrz Ryszard Olszewski i Jan Błaszczak, Przewodniczący Rady Miasta Zdzisław

Szafrński oraz proboszcz parafii św. Barbary w Żabikowieks. Bernard Cegła z wikariuszami. Wbrew oczekiwaniom, nie była to jeszcze jedna akademie "ku czci", lecz artystycznie przemyślane widowisko o patronie, ilustrowane obrazowo datami, rozwijającymi się na tle barw biało-czerwonych. Słuchaczom Jan Paweł II ukazał się jako człowiek z krwi i kości, mocno związany z polską ziemią, obdarzony poczuciem humoru a jednocześnie wielki. Poprzez tę wielkość wyniesiony na szczyty świata. I tym razem uczniowie Gimnazjum nr 2 pokazali, że znakomicie potra-



Uczennica Lidka Kostrzewska prowadziła uroczystość

fią realizować przedsięwzięcia teatralne. Bravo! Bardzo nam się podobało!

I.S.



Prezentacja najważniejszych wydarzeń z pontyfikatu Jana Pawła



rok założenia - 1992

www.studium.pl
**SZKOŁY ŚREDNIE
W LUBONIU k/POZNANIA**

1000 metrów od "Kłina Dębeckiego".
Doskonale dojazd z centrum Poznania
pod budynek Szkoły!

ZAOCZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCACE

- po zasadniczej szkole zawodowej lub szkole podstawowej
- czas trwania nauki: 2 lub 3 lata nauki (decyduje słuchacz)
- o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń
- do 2005r. "stara matura"

POLICEALNE STUDIUM INFORMATYCZNE

- dyplom technika informatyka
- 2 lata nauki w trybie zaocznym lub wieczorowym
- nowoczesna pracownia komputerowa, stałe łącze internetowe
- o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCACE im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza

- nabór uzupełniający do klas: II, III i IV na rok szkolny 2001/2002
- poszerzona nauka języków obcych: j. angielski i j. niemiecki po 6 godzin tygodniowo
- autorski, 4-letni program informatyki, stałe łącze internetowe
- różne formy zajęć pozalekcyjnych

Informacje i zapisy

Luboń, u. Armii Poznań 27

tel. 810-22-78 tel./fax: 810-20-46

**RENOWACJA
MEBLI
STYLÓWYCH**

Luboń
ul. Armii Poznań 78
tel. 813 - 10 - 71

Gimnazjum nr 2
w Luboniu zaprasza

na
bal sylwestrowy
w cenie

290 zł od pary.
Bilety do nabycia
w sekretariacie szkoły.
tel. 893-23-16

TO WARTO OBEJRZEĆ!

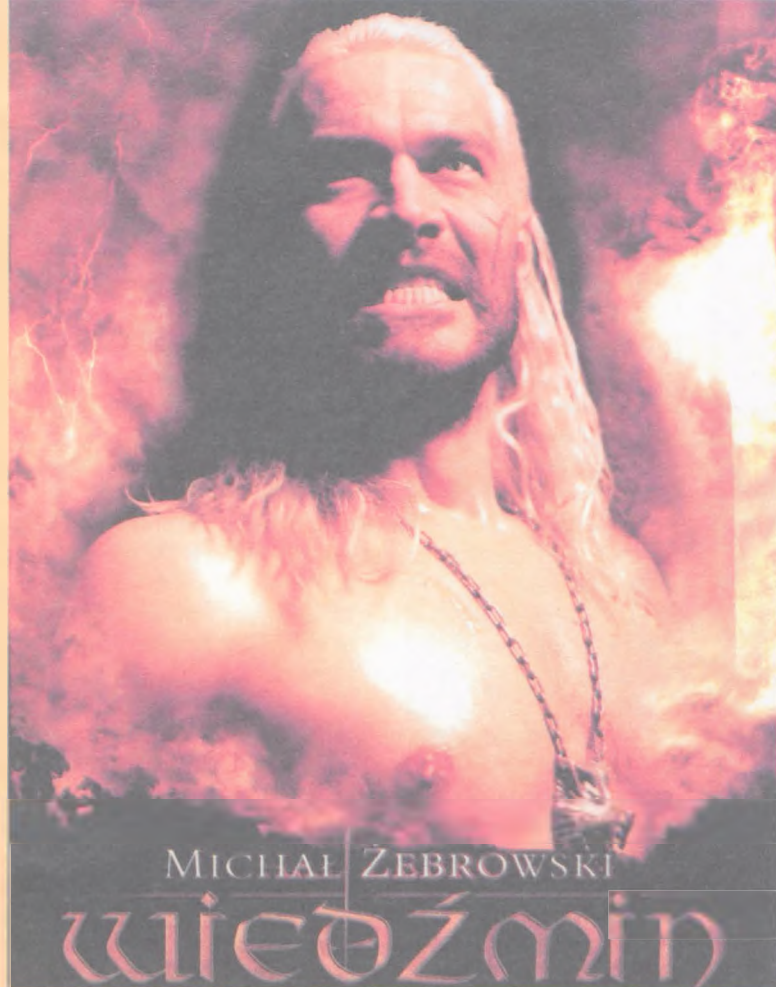
(Apollo, Bałtyk, Muza, Malta, Olimpia, Rialto, Wilda)



W listopadzie polecamy Państwu tylko jeden film-pt. "Wiedźmin", (na podstawie prozy Andrzeja Sapkowskiego), w reżyserii Marka Brodzkiego, ze znakomitymi kreacjami czołowych polskich aktorów w rolach głównych i drugoplanowych. W filmie zobaczycie Państwo rewelacyjnego Michała Żebrowskiego- jako tytułowego Wiedźmina, a obok niego: Zbigniewa Zamachowskiego, Marka Wałczewskiego, Macieję Kozłowską, Ewę Wiśniewską, Grażynę Wolszczak, Agatę Buzek. Akcja filmu rozgrywa się w wymyślonej krainie, w której prócz zwierząt i ludzi żyją smoki, potwory i elfy. W takim świecie potrzebny jest ktoś, kto broniłby ludzi przed potworami. Zadanie to (za wynagrodzeniem) spełniają wiedźmini- czyli poddani specjalnym mutacjom wojownicy. Wiedźmin Geralt- bohater filmu- to mistrz wszelkiej broni, choć najchętniej posługuje się mieczem. Potrafi walczyć z każdym przeciwnikiem, stosuje także magię. Stał się wiedźminem w dzieciństwie, z powodu zobowiązania własnego ojca. Po przejściu mutacji i wtajemniczenia ma całkiem białe włosy i nadludzką siłę. Normalni ludzie traktują go jak maszynę do zabijania, ale on zyskując moc nie zatracił przy tym wrażliwości. Dlatego zabija tylko potwory i smoki zagrażające ludziom. Nie morduje bez powodu, walczy o uznanie swego człowieczeństwa. Sceny walki są w filmie mistrzowsko nakręcone i zmontowane. Michał Żebrowski znakomicie ucharakteryzowany,

wygląda jak antyczny heros a walczy jak Bruce Lee. Scenerię dla akcji stanowią piękne polskie zamki obronne: Malbork, Pieskowa Skała i malownicze plenery, w różnych porach roku. Wątki akcji spletają się z sobą czytelnie. Komputerowe smoki zachowują się jak żywe. Uzupełnieniem obrazu jest bardzo interesująca muzyka, skomponowana przez Grzegorza Ciechowskiego. Takiego filmu, polskiej produkcji, jeszcze nie było! Praktycznie można go oglądać w każdym wieku i zawsze znaleźć coś wartościowego. Jeżeli dodamy, że jest to modny na świecie gatunek "fantasy", to chyba nie musimy zachęcać młodzieży do pójścia na ten film! Premiera prasowa "Wiedźmina" odbywała się w Poznaniu 8 listopada br. dzień przed wejściem filmu na ekrany kin. Mieliliśmy okazję porozmawiać z Michałem Żebrowskim- odtwórcą roli "Wiedźmina", który specjalnie dla czytelników "Echa Lubonia" podpisał swój fotos, oraz z Markiem Brodzkim- reżyserem filmu. Dowiedzieliśmy się, że "Wiedźmin"- w postaci 13 odcinków telewizyjnych- już niedługo zagości w naszych domach. Bardzo gorąco polecamy wszystkim ten film, warto go obejrzeć! **A teraz nasz konkurs filmowy:** prosimy wymienić przynajmniej 2 filmy, w których zagrał Michał Żebrowski. Na odpowiedzi (tylko na kartkach pocztowych) czekamy do końca miesiąca, wśród uczestników konkursu rozlosujemy 2 podwójne zaproszenia do kin Film-Artu.

L.Koralewska.



*Crytelu! Wam
Eda Lubonia
Michał Żebrowski*

KONKURS FILM - ART

odp

MEN COLLECTION
PRACOWNIA KRAWIECKA
KONFEKCJA DAMSKO - MĘSKA

ZENON ROSZAK
WŁAŚCICIEL

Adres Firmy:
ul. Kosciuszki 55
62-031 Lubon
tel. (0-61) 810 31 56

PARAGRAF
BIURO USŁUG KSIĘGOWYCH

OFERUJE

- SZEROKI ZAKRES USŁUG KSIĘGOWYCH
- OBSŁUGA FIRM - ZUS, VAT
- ROZLICZENIA
- ODBIÓR DOKUMENTÓW KSIĘGOWYCH W SIEDZIBACH FIRM GRATIS

Poznań, Wilczak 20 Lubon, ul. Rvdla 27a/6
(Giełda WII.MARKT pokój 12) tel. 0 605 5-42 392
tel. 820 88 22 0 501 032 226
w godz. 9.00 - 16.00 po godz. 19.00

GRZYBOWY FENOMEN

Wyjątkowy okaz czerwonego kozaka- 7 małych grzybków schoowanych pod kapeluszem dużego grzyba i zrośniętych razem, znalazła w czasie popołudniowej wyprawy do lubońskiego lasu, na grzyby, Angelika Ciesiołka z Lubonia. Okazuje się, że niewielki pas lasu, znajdujący się w granicach naszego miasta, w tym roku obfitował w grzyby. Zapewniały nas o tym dzieci, które w sąsiedztwie zakładów chemicznych i ziemniaczanych znajdowały piękne borowiki, kozaki i podgrzybki.

Jot.



POLICYJNA

- 2.10.Włamanie.** Przy ul. Szkolnej włamano się do mieszkania (w godz. 7.30-18.30) i skradziono sprzęt RTV, aparat fotograficzny i flakon perfum. Straty 3000 zł.
- 2/3.10.Kradzież.** Przy ul. Osiedlowej skradziono samochód Fiat 126p. Straty 2500 zł.
- 4.10.Samobójstwo.** Przy ul. 11 Listopada o godz. 17.30 mężczyzna odebrał sobie życie przez powieszenie.
- 5.10.Kradzież.** Przy ul. Rutkowskiego w godz. 14.00-18.30 z terenu posesji skradziono rower. Straty 680 zł.
- 5/6.10.Kradzież.** Przy ul. Cieszkowskiego skradziono samochód Fiat Ducato. Straty 25.000 zł.
- 9.10.Włamanie.** Przy ul. Miodowej w biały dzień włamano się do domu jednorodzinne, skradziono sprzęt RTV, pieniądze, telefon komórkowy. Straty 8900 zł.
- 10/11.10.Włamanie.** Przy ul. Żabikowskiej włamano się do klubu internetowego przez otwór wycięty w ścianie, skąd skradziono sprzęt komputerowy i pieniądze. Straty łączne 32.000 zł.
- Włamanie.** Przy ul. Malinowej włamano się do pomieszczenia gospodarczego, skradziono narzędzia i elektronarzędzia. Straty 3700 zł.
- 11.10.Włamanie.** Przy ul. Niepodległości w godz. 10.00-16.20 włamano się do mieszkania, skradziono sprzęt RTV i biżuterię. W tym samym czasie włamano się do mieszkania przy ul. Szkolnej, skradziono sprzęt RTV. Straty łączne z obu włamań 3500 zł.
- 13.10.Uszkodzenie mienia.** Przy ul. Kościuszki uszkodzono samochód Ford Transit. Wybito szybę, straty 600 zł.
- 14.10.Rozbój.** Przy ul. Wojska Polskiego z terenu budowy Gimnazjum nr 2 dwaj zamaskowani sprawcy mieli-
wg zgłoszenia dokonano przez nocnego stróża- ukraść koparko-ładowarkę "Ostrówek" wartości 200 tyś zł. W trakcie prowadzonych czynności śledczych ustalono, że sprzęt budowlany odwieziono do warsztatu naprawczego, a stróż zgłosił rozbój ponieważ dopiero po kilku dniach zauważył brak koparki. Za fałszywe zgłoszenie i upozorowanie przestępstwa stróż poniesie konsekwencje karne.
- 15.10.Rozbój.** Przy ul. Dąbrowskiego rówieśnicy pobili ucznia Gimnazjum nr 1, zabrali mu złoty łańcuszek. Sprawców ustalono, sprawę rozpatruje sąd rodzinny.
- Kradzież.** Przy ul. Niezłomnych skradziono sprzed domu samochód Citroen Xara. Sprawca najpierw włamał się do domu, ukradł kurtkę z kluczami i dokumentami, a później spokojnie odjechał samochodem. Straty 61.000 zł.
- 19.10.Włamanie.** Przy ul. Tuwima w godz. 9.15-10.50 włamano się do domu jednorodzinne, skradziono komputer (laptop-własność Akademii Medycznej w Poznaniu), złotą monetę, pieniądze. Włamywacze wykorzystali 1-godzinną nieobecność niepracującej pani domu. Starty 30.000 zł
- 22.10.Włamanie.** Przy ul. Poniatowskiego włamano się do piwnicy i skradziono 2 rowery. Starty 3.500 zł.
- 22/23.10.Włamanie.** Przy ul. Granicznej na terenie ogródków działkowych "Chemik" włamano się do altany i skradziono wyposażenie i narzędzia wartości 350 zł.
- 24.10.Włamanie.** Przy ul. Topolowej w godz. 6.00-14.00 włamano się do domu i skradziono kamerę Sony. Straty 10.000 zł. W tym samym czasie okradziono dom przy ul. Niezłomnych, skąd zabrano kamerę, komputer, zegarki, rowery. Straty 8.000 zł.
- 24/25.10.Uszkodzenie mienia.** Przy ul. Piaskowej uszkodzono przez porysowanie lakier samochodu Citroen Saxo. Straty 1500 zł.
- 25/26.Włamanie.** Przy ul. Ks. Streicha włamano się do samochodu BMW, skradziono 2 walizki z odzieżą i narzędziami na szkodę obywatela Belgii. Straty 3500 zł. W tym samym czasie przy ul. Kurowskiego włamano się do samochodu Ford Ka i skradziono 2 poduszki powietrzne i zagłówki. Starty 5000 zł.
- 26.10.Uszkodzenie mienia.** Przy ul. Klonowej w nocy uszkodzono samochód Seat Ibiza. Straty 600 zł.

**ROZBÓJ, KTÓREGO
NIE BYŁO**

W nocy, z soboty na niedzielę (14.10.br.) dyżurny policjant lubońskiego posterunku otrzymał powiadomienie o rozboju. Mocno przerażony stróż, pilnujący placu budowy przy ul. Wojska Polskiego zgłosił, że właśnie dokonano na nim rozboju przy użyciu broni, a z terenu budowy skradziono koparkę wartości 200tys. złotych. Dyżurny policjant, zgodnie z procedurami, natychmiast uruchomił "aparat ścigania". Na miejsce zdarzenia pojechała grupa policjantów z Lubonia, oraz dwaj specjalnie sprowadzeni z Poznania technicy kryminalistyki. Starano się zabezpieczyć możliwie najwięcej śladów przestępstwa. Działania ekipy śledczej nadzorował osobiście Komendant Komisarzatu w Luboniu-komisarz Tadeusz Woźniak, który o godz. 5.00 przesłuchiwał wraz ze swoimi policjantami napadniętego w nocy stróża. Stróż szczegółowo opisał całe zdarzenie. Było tak: w nocy patrolował teren budowy Gimnazjum nr 2, w pewnym momencie zza budynku wyskoczyło na niego, z tyłu, dwóch mężczyzn w czarnych kominiarkach. Jeden z napastników na pewno miał broń. Kazali stróżowi stanąć twarzą do ściany i nie odwracać się, jeśli życie mu miłe. Stał tak ok. 40-50 minut. W tym czasie drugi z napastników uruchomił koparko-spycharkę marki "Ostrówek", stojącą na placu i wyjechał nią na ul. Wojska Polskiego. Dokąd pojechał, stróż nie mógł zobaczyć, bo drżąc ze strachu stał twarzą do ściany. Czuł broń, przyłożoną do głowy, więc się nie bronił. Dopiero po długim czasie zorientował się,

że drugiego napastnika już nie ma. Wtedy zadzwonił po pomoc. Niestety, napastnicy nie pozostawili żadnych śladów. Brak było tylko koparki...Jeszcze tego samego dnia wezwany przez policję przedstawiciel firmy budowlanej podał dokładne informacje o zaginionym sprzęcie. Koparkę wpisano do policyjnego rejestru komputerowego, jako skradzioną. W poniedziałek rano w Luboniu pojawili się także policjanci z Komendy Miejskiej i Wojewódzkiej, którzy rozpracowują kradzieże tego rodzaju sprzętu. Sprawa wyglądała na bardzo poważną do czasu, aż nie zjawił się właściciel firmy budowlanej. Poinformowany przez policjantów o rozboju, dokonanym na terenie budowy roześmiał się, ponieważ...osobiście kazał 3 dni wcześniej odesłać uszkodzoną koparkę do zakładu naprawczego, na terenie Lubonia! Nie było żadnej kradzieży ani rozboju! Nocny stróż notorycznie musiał zaniedbywać swoje obowiązki, związane z pilnowaniem powierzonego sprzętu, stąd też, kiedy stwierdził brak koparki, rzeczywiście mocno się przestraszył. Aby zrzucić winę na kogoś innego wymyślił dramatyczną historyjkę o napaści i kradzieży. Świadomie wprowadził policjantów w błąd i upozorował dokonanie przestępstwa. Składanie fałszywych zeznań jest karalne. Teraz stróż poniesie konsekwencje prawne za bujną wyobraźnię.

Jot.



Komisarz T. Woźniak

Terrorystyczny atak biologiczny, bakterie wąglika rozsyłane pod postacią białego proszku, takie informacje docierają do nas prawie każdego dnia. Trudno się zatem dziwić, że wśród ludzi zaczyna narastać obawa, czy rzeczywiście jesteśmy w Polsce bezpieczni? Pewnego październikowego dnia do Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie przyniesiono przesyłkę z biura Premiera Francji, której nikt tutaj nie oczekiwał. Dyrektor, spodziewając się najgorszego, postanowił wezwać Policję. Na miejsce zdarzenia przybył natychmiast starszy aspirant Piotr Majchrzak (po. Kierownik Ogniwa Kryminalnego w Luboniu) i stwierdził, że ma do czy-

SPRAWDZIAN

nienia z dużą kopertą, prawidłowo zaadresowaną, ze stemplami poczty lotniczej, nieco tylko wygniecioną. Kierując się obowiązującymi w takich sytuacjach procedurami, policjant opakował przesyłkę w dwa worki foliowe. wezwał straż pożarną oraz specjalną jednostkę chemiczną. W tajemniczej przesyłce mogła znajdować się niebezpieczna substancja. I wtedy rozegrała się akcja, jak w podręczniku dla służb specjalnych: nagle w całej okolicy zawyły syreny, z błyskiem i wyciem syren nadjechała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Lubonia, która błyskawicznie oznakowała za-

ZABIJĘ CIĘ ... SZWAGRZE!

W środę, 31 października br. lubońscy policjanci aresztowali pijanego mężczyznę, który na podwórzu, przed domem, próbował zabić własnego szwagra kuchennym nożem. Mężczyzna znany był policjantom. W październiku już 2 razy odwozili go do izby wytrzeźwień. Rodzina nie miała z tym osobnikiem łatwego życia. Pił, awanturował się, znieważał i bił. Żona zdecydowała się nawet, po licznych awanturach, zakończonych złamaniem palca, złożyć oficjalną skargę na męża i zgłosić fakt znęcania się nad rodziną w Komisariacie Policji. Rodzina - matka i brat - starali się jej pomóc. Męża - pijaka drażniła ta rodzinna solidarność. Interwencje policji doprowadzały go do szału. Na trzeźwo starał się mścić za doznane upokorzenia - złożył skargę do prokuratury i oskarżył interweniujących policjantów o brutalne traktowanie, szykanowanie i pobicie. Podobną w tonie skargę wystosował do Inspektoratu Komendanta Miejskiego, po to, aby nikt nie miał ochoty wkraczać na "jego terytorium". Pewny swego nadal znęcał się nad rodziną. Tuż przed dniem Wszystkich Świętych przyjechał do Lubonia brat, aby zabrać siostrę, jej dzieci, (oraz czasowo przebywającą u niej matkę) do siebie. W tym czasie pan domu pił. Pod wpływem alkoholu prowadził samochód, kiedy postanowił odebrać dziecko ze szkoły i wybrać się z nim do "Mac Donalda". Wrócił do domu po południu. Widok szwagra nie ucieszył go. Zamierzał jednak do samochodu i odjechać. Jednak szwagier, uznał, że próbuje wyperswadować mu jazdę. Perswazja podziałała zupełnie odwrotnie - mężczyzna obrzucił szwagra wyzwiskami. Rzucił się na niego. Na podwórzu rozpoczęła się szarpanina. W pewnym momencie napadnięty szwagier zobaczył błysk noża! W ostatniej chwili uskoczył przed ciosem, wymierzonym w okolice serca! Ratując życie zebrał się w sobie, rzucił

całym ciałem na pijanego napastnika, przygniół do ziemi i wytrącił mu nóż z ręki. Wołał o pomoc. Nadbiegły matka i siostra, a po chwili sąsiad, który zdążył już wezwać policję. Po kilkunastu minutach patrol policyjny z Lubonia zatrzymał niedosłego sprawcę zabójstwa. Na miejscu zdarzenia zabezpieczono dowód rzeczowy - nóż kuchenny o ponad 20-centymetrowym, długim, wąskim ostrzu. Jak zeznali świadkowie, nóż ten mężczyzna woził z sobą w samochodzie, a w domu trzymał pod poduszką. Niedosłego zabójcę odwieziono do izby wytrzeźwień. (Kiedy wytrzeźwiał wyparł się wszystkiego, stwierdził, że nóż przywiózł ze sobą szwagier!) Policjanci przyjęli zawiadomienie o usiłowaniu popełnienia zabójstwa. Czyn ten jest prawnie określany jako zbrodnia. Zarzut przedstawiono prokuraturze. 2 listopada prokurator, po zbadaniu sprawy, postawił krewkiemu mieszkańcowi Lubonia zarzut usiłowania popełnienia zabójstwa, prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu oraz znęcania się nad rodziną. Sąd, podtrzymując zarzuty, zastosował wobec mężczyzny 3-miesięczny areszt tymczasowy. Jaki będzie wyrok w sprawie, zobaczymy. Najważniejsze, że obeszło się bez ofiar! Zdarzenie to jest klasycznym przykładem destrukcji, jaką może spowodować alkohol. Aresztowany mężczyzna stopniowo, pod wpływem wódki stawał się agresywny, a jego czyny groźne dla zdrowia i życia najbliższych. Na szczęście żona w porę uznała, że trzeba to przerwać i odważyła się złożyć skargę. Alkohol - w tym przypadku - nikogo nie zabił, tylko zaprowadził do więzienia. Ciekawi jesteśmy, jak wobec tych faktów zostaną potraktowane skargi, które niedoszły zabójca złożył przeciwko lubońskim policjantom?

Jot.

HALLOWE'EN NA ULICACH LUBONIA

W naszym kraju przyzwyczajeni jesteśmy do tradycyjnego obchodzenia dnia Wszystkich Świętych - ze zniczami, wspomnieniami i smutną zadumą. Polaków nieco szokuje amerykański zwyczaj urządzania w tym okresie zabaw kostiumowych, dzieci "straszące" na ulicach i zbierające po domach słodycze. Jednak pod wpływem mediów coraz częściej i u nas pojawiają się 1 listopada uliczni przebrańcy. W tym roku wiele dzieci w osiedlu "Lubonianka" pukało do drzwi mieszkań i...o dziwo- dostawało słodycze! Podobnie było na terenie osiedli deweloperskich. Diabełki ze świecącymi różkami, przeraźliwe zjamy, wampiry a także kościotrupy z dyniami, przerobionymi na świeczniki, to zupełna nowość w naszej obyczajowości. Ale czy na pewno nowość? Przecież świeczniki z dyni, czyli "korbola" do dziś robią dzieci dla zabawy w czasie późnej jesieni, w wielu podpoznańskich wsiach. Świeczniki służą... do straszenia innych! Zupełnie jak te w Ameryce! A co mają wspólnego słodycze ze świętem zmarłych? Bardzo wiele! We wszystkich pradawnych kulturach rolniczych zakończenie zbiorów i przygotowywanie się przyrody do zimowego odpoczynku było symboliczne. Uznawane za



okres przejściowy między światem żywych i umarłych. W tym okresie duchy przodków mogły nawiedzać ziemię i wtedy należało okazywać radość z ich obecności i dzielić się tym, co najlepsze, aby ich nie urazić. W Polsce wschodniej jeszcze po II wojnie światowej kładziono na grobach słodycze, w dniu Wszystkich Świętych, lub w Dniu Zadusznym. A więc radość w czasie święta zmarłych nie oznacza kpiny ze świętości, jak to niektórzy opatrnie rozumieją, lecz pradawną tradycję, ubraną we współczesne formy. Zanim więc potępimy domorosłe strachy i duchy, uganiające się za słodyczami, spróbujmy najpierw zrozumieć ten zwyczaj.

I.Szczepaniak.

Z ... "BENLADENA"

grożony teren białoczerwona taśmą i rozpoczęła ewakuację pracowników muzeum z budynku. Dyrektor - zdumiony efektami swojego powiadomienia - opierał się nieco, ale musiał podporządkować się zarządzeniom strażaków, wykonujących przewidziane w instrukcjach zadania. Zaraz potem nadjechało, również z wyciem syreny, strażackie pogotowie ratunkowe, z lekarzem i sanitariuszem, wysłane przez Szkołę Aspirantów PSP, z Dębca i oficer z Miejskiego Stanowiska Dowodzenia PSP. Za nimi wtoczył się wielki wóz ratownictwa chemicznego, z Krzesin. Ratownicy, w maskach i rękawicach, weszli do budynku muzeum, wynieśli z niego podejrzaną przesyłkę i po krótkim wywiadzie z dyrektorem Berytem otworzyli ją. Wewnątrz nie było żadnego białego proszku, ani innej dziwnej substancji, tylko ulotki, w języku francuskim i niemieckim, dotyczące problemów antysemityzmu. Ktoś, kto znał zainteresowania dyrektora Beryta, postanowił przekazać jego adres Biuru Premiera Francji, zajmującemu się tego rodzaju informacją. Niestety, dyrektora nie uprzedzono o możliwości otrzymania takiej korespondencji i stąd całe zamieszanie. Wracając do przeprowadza-

nej w muzeum akcji: upoważnione służby stwierdziły, że nie ma żadnego zagrożenia bakteriologicznego. Alarm odwołano. Wszystko rozegrało się niezwykle szybko i sprawnie. Bardzo niewiele minut upłynęło od momentu zgłoszenia zagrożenia do chwili przyjazdu wszystkich ekip, biorących udział w akcji. Każda ze służb zrealizowała dokładnie swoje wytyczne, obowiązujące w takich sytuacjach. Jeśli uznać ten alarm jako swego rodzaju ćwiczenia, to wypadły one znakomicie! Ratownicy mówią, że wykonują swoje czynności już automatycznie, bo każdego dnia zdarza im się kilka wyjazdów z "powodu Ben Ladena". (Dzień przed zdarzeniem

w Luboniu, w Katowicach zanotowano aż kilkadziesiąt wezwań!) Lubońskie wezwanie podyktowane było nie dowcipem, lecz dużą ostrożnością. Nigdy nie można lekceważyć takich sygnałów. Atak na Amerykę uzmysłowił nam, że na świecie ciągle żarzą się ogniska zapalne, podsycane zadawnioną nienawiścią narodu do narodu, wyznawców do wyznawców. Wszyscy musimy znów uczyć się postępować w sytuacji zagrożenia, tak - na wszelki wypadek. Cieszy nas jednak fakt, że lubońskie służby ćwiczenia "z BenLadena" zaliczyły na piątę!

J. Michalski.

JESIEŃ W OGRODZIE

Nieuchronnie zbliżamy się do okresu nie lubianego przez ogrodników – zimowego “odpoczynku”. Zanim to jednak nastąpi, musimy wykonać prace przygotowujące nasz ogród do jak najlepszego prze-

trwania zimy. Przypominam wszystkim, którzy chcą mieć pod ręką jakiś owocowy przysmak, że można także w tym okresie znaleźć miejsce i sadzić drzewa i krzewy-porczynek, agrestu lub borówki, jabłonie czy brzoskwinie, co kto lubi. Pamiętajmy jednak sadząc, iż borówka wymaga nie tylko kwaśnego podłoża, ale i częstego zakwaszania gleby. Natomiast sadząc maliny czy jeżyny oddzielmy miejsce nasadzeń grubszą folią lub specjalnym obrzeżem. (Zapobiegnie to rozprzestrzenieniu się roślin na cały ogród.) Sadząc drzewko owocowe, warto wysypać dobrego jakościowo podłoża na spód wykopanego dołka. Po posadzeniu drzewka, formujemy ziemię wokół niego w kształt miski i kilkakrotnie nalewamy wody, do momentu, aż woda nie przestanie wsiąkać. Po wsadzeniu możemy przy drzewku rozrzucić obficie kompost lub rozsypać nawóz naturalny, obornik lub mączkę mięsno-kostną. Taki zabieg możemy wykonać również na trawniku, rozsypując ok. 1 kg na 5 m² mączki mięsno-kostnej lub wiórów rogowych. Możemy także rozsypać nawóz jesienny z dużą zawartością potasu i fosforu. Pozwoli to zimą trawie lepiej przetrwać niskie temperatury. Powoduje, iż nie zagniwa ona pod warstwą śniegu i utrzymuje żywy zielony kolor. Do trawników

mocno przerośniętych mchem polecam wapno magnezowe, które możemy nawet wysypać w ilości do 0,5 kg/m² trawnika. Zabieg ten jest konieczny dla trawników rosnących pod drzewami iglastymi. Wapno lub nawóz możemy rozsypać na glebie, na której planujemy założyć trawnik wiosną a także na grządkach warzywnych. Warto ochronić iglaki wrażliwe na przemarzanie-cyprysy. Zabezpieczyć je możemy ściółkując grubo ziemię wokół roślin korą lub podłożem ogrodniczym, dbając o to, by ściółka była spulchniona, nie ubita. Także rododendrony wymagają otulenia przed zimnem, głównie przed chłodnym wiatrem. Do tego celu najlepszy jest karton, który po oderwaniu dna, wkładamy niczym kożuch na roślinę. Mniejsze formy rododendronów czy wrzosów możemy przykryć zgrabionymi liśćmi lub grubymi trocinami. Duże drzewa owocowe dobrze zapobiegawczo jeszcze raz spryskać Miedzianem 50 i wykonać kosmetykę korony, wycinając zbędne lub uszkodzone gałęzie. Pamiętajmy o konieczności schowania naszych egzotycznych roślin, które nie są przystosowane do zimowania w środkowoeuropejskim klimacie. Konieczne musimy poszukać miejsca z dodatnią temperaturą dla Datury i Oleandra! Aby pięknie kwitły w przyszłym roku przez zimę dajmy im odpocząć – mało podlewamy, nie nawozimy. Daturę o dużych rozmiarach możemy obciąć, skracając ją nawet o 2/3. Oleandrowi przycinamy tylko przekwitnięte kwiatostany. Należy też wykopać z gruntu i przenieść, w dodatnie- lecz nie za wysokie temperatury, cebule Begonii, Dalii, Pacio-



reczników. Najlepiej osuszyć je tak, aby nie były mokre i włożyć do pojemnika z trocinami. Nie zapomnijmy o wodnych oczkach, które na zimę wyposażymy w sztuczny przerebel. Powoduje on, że woda w nich nie zamarza i następuje swobodna przemiana gazowa. Przy spadku temperatury poniżej 10°C ryby nie wymagają karmienia. Przystają rozwijać się glony, oprócz nitkowych, które możemy zwalczyć odpowiednim preparatem lub usunąć mechanicznie. Rośliny, znajdujące się w strefie przybrzeżnej, możemy przenieść w strefę wody głębokiej, gdzie łatwiej będzie im przetrwać zimę. Często w okresie zimowym wyłączamy wszystkie strumyki i wodotryski zapominając, że były one źródłem tlenu w naszym stawie. W oczku wodnym zostawić musimy choć jedną pompę wodną lub specjalną pompę powietrzną. Jeśli uda nam się wykonać wszystkie te przygotowania zanim na dobre nadejdzie zima, możemy być pewni, że piękno naszego ogródka nie ucierpi w czasie mrozów, a wiosną posadzone w nim rośliny będą bujnie się rozwijały.

Specjalista ogrodnik-Stefan Osiecki.



WSZYSTKO DLA OGRODU

Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 85, 810 54 56

Centrum ogrodnicze zaprasza na zakupy

Godziny otwarcia: pn. - sob. 9⁰⁰-18⁰⁰

GWIAZDKA DLA POWODZIAN-KAŻDY MOŻE DOŁOŻYĆ ZŁOTÓWKĘ!

“Powódź”-to słowo spędza sen z powiek mieszkańcom niektórych rejonów Polski. W tym roku także wiele rodzin w naszym kraju zostało bez dachu nad głową, bez wieloletniego dorobku, często bez żadnych środków do życia. Oficjalna pomoc państwowa nie do wszystkich dociera... Są rodziny, które nie potrafią walczyć “o swoje”. Takie, gdzie mimo pomocy, bieda przygniata wszystko. O takich właśnie ludziach- starych, samotnych, czy obarczonych małymi dziećmi, z terenów zniszczonych powodzią, pomyślał radny Marek Marciniak (Wspólnota Lubońska), który w czasie sesji R.M.(25.10.br.) zaproponował podjęcie wspólnej akcji zbierania funduszy na “gwiazdkę dla powodzian”. Marek Marciniak w 1997r. społecznie pomagał powodzianom z południowej Polski. Kilkakrotnie wysyłał tam swój firmowy samochód z darami. Osobiście odwiedzał ludzi, do których

kierowano pomoc. Tym razem także zadeklarował, że osobiście pojedzie na tereny zniszczone powodzią, aby uzyskać adresy kilku rodzin, którym najbardziej potrzebna jest pomoc materialna. Pomóc mogą wszyscy, apelował Marek Marciniak do radnych, prosząc ich, aby przeznaczili na “gwiazdkę dla powodzian” część swojej diety. Powodzianom potrzebne są przede wszystkim pieniądze. Bez pieniędzy nie kupią węgla, nie ogrzeją swych zawilgoconych domów, nie zapłacą za energię elektryczną. Pomóżmy chociaż kilku rodzinom! Niech wiedzą, że w razie nieszczęścia jesteśmy solidarni! Gwiazdka to czas, kiedy wszyscy powinni się cieszyć! Więc zbierzmy się wspólnie na “Gwiazdkę dla powodzian”! Do akcji włączyły się już organizacje społeczne: Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli i Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia, oraz WZPZ. Nasza redakcja towarzyszyć

będzie zbiorce i wspierać tę inicjatywę.

Apeluję do wszystkich, każdy może podarować choćby złotówkę! Pomóżmy rodzinom powodzian, dajmy im nadzieję, przekazmy im radość na Gwiazdkę! Pieniądze zbierać mogą lubońskie szkoły i przedszkola i przekazywać jako wspólny dar dla najmłodszych powodzian- swoich rówieśników, osoby indywidualne, firmy, słowem każdy, kto czuje potrzebę podzielenia się z potrzebującymi. Pieniądze dla powodzian wpłacać można w biurze Rady Miasta (budynek Urzędu Miasta, pl. E. Bojanowskiego, tel. 8-13-00-11) oraz w siedzibie firmy “Pol-agri”(ul. Powstańców Wielkopolskich 48, tel.8-13-12-46).

Marek Marciniak- koordynator zbiórki z ramienia Rady Miasta.



Marek Marciniak

Kalatea, zwana ostrzeszynom, należy do licznej rodziny Marantaceae. Chociaż czasami wyrasta zbyt bujnie, nie przysparza większych kłopotów w hodowli. Atrakcyjny wzorek na jej liściach sprawia, że może być używana jako wytworny element dekoracyjny mieszkania. Kalatea najlepiej rozwija się, mając dużo wolnej przestrzeni wokół siebie. Aby hodowane rośliny były zdrowe, należy zapewnić im wysoką i stałą temperaturę od 15 do 20°C w okresie wzrostu, a w zimie mi-

KALATEA

nimalnie 10°C. Utrzymywanie niższych temperatur spowoduje, że liście zaczną więdnąć, a roślina



wkrótce zachoruje. Latem umieszczać z dala od bezpośredniego światła słonecznego. Zimą zapewnić dobre oświetlenie. Podlewać letnią wodą regularnie przez cały rok. Podłoże powinno być stale wilgotne. Nie wolno dopuścić do jego przesuszenia. Niezbędna jest duża wilgotność, zwłaszcza gdy temperatura w pomieszczeniu jest wysoka. W tym celu trzeba ustawić doniczkę z rośliną na podstawce o głę-

bokości 5 cm, wypełnionej glinianymi granulkami. Na podstawkę nalać wodę i stale uzupełniać. W ten sposób zwiększymy wilgotność w otoczeniu rośliny. Dobrze jest zwilżać liście. Istotna jest też odpowiednia wentylacja (ale nie przeciągi), by zmniejszyć ryzyko takich chorób, jak szara

pleśń. Dobrze rozwinięte rośliny nawozić co dwa tygodnie, używając do tego celu nawozu przeznaczanego dla roślin doniczkowych. Przesadzać tylko wtedy, gdy jest to niezbędne, używając podłoża nie zawierającego wapnia. Jeżeli roślina rozwija się gwałtownie, przesadzać ją regularnie do coraz większych doniczek, ale nie za dużych, bo stosunek ilości korzeni do ilości ziemi w doniczce ma wpływ na podlewanie rośliny. Do zwilżania liści Kalatei należy używać miękkiej wody, np. deszczówki. Unikniemy w ten sposób powstawania osadów węglanów na jej liściach.

Życzę powodzenia !!
Roman



KRAINA KWIATÓW

ul.11 Listopada 100
Lubon

detal - hurt
rośliny doniczkowe
kwiaty cięte
kwiaty sztuczne
wazonki i wieszaki
pogrzebowe

PASOWANIE NA UCZNIĄ W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 2

Również w "Dwójce" uczniowie klas pierwszych mieli swoją ważną uroczystość. 12 października br. pierwszoklasiści uroczystość wkroczyli do "Królestwa Wiedzy". Dwór Królewski tworzyli starsi koledzy, a najmłodszy musieli wykazać się wiadomościami i umiejętnościami potrzebnymi w szkole. Kiedy poprawnie odpowiedzieli na postawione pytania i zaprezentowali

przygotowane piosenki, pani Dyrektor pasowała każdego na ucznia, a koledzy z klas szóstych ubrali ich w koszulki z logo szkoły. Dzieci były bardzo przejęte i na długo zapamiętają ten dzień. Całą imprezę przygotowała klasa III a z wychowawczynią. Organizatorom należą się słowa uznania za fantazję oraz świetne przygotowanie.

Anna Bręczewska



INFO JET



KURSY KOMPUTEROWE dla dorosłych.

KURSY PODSTAWOWE

- obsługa komputera
- Microsoft Word, Microsoft Excel
- Outlook Express, Internet Explorer
- Microsoft Access
- Power Point

KURSY DLA ZAAWANSOWANYCH

- Microsoft Word, Microsoft Excel
- Outlook Express, Internet Explorer

WYNAJMUJEMY RÓWNIEŻ
SALE SZKOLENIOWĄ
I ORGANIZUJEMY KURSY
NA ZLECENIA INDYWIDUALNE

ZAPISY TELEFONICZNIE
zajęcia już od 5 listopada

Kontakt:

tel. 8 99 12 99, fax 8 99 12 98

tel. kom. 0 605 030 484

mail: poczta@info-jet.pl

internet: www.info-jet.pl

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ !

Zawody wędkarskie oprócz wielkich emocji to także dramaty i wielkie rozterki, jednak końcowy efekt to uśmiechnięte twarze zawodników. Niech zdrowe współzawodnictwo zawsze przyświeca wszystkim wędkarskim imprezom.

Sędzia wędkarski-Zbigniew Przybylski.

Na zdjęciu obok: Zwycięzcy zawodów z cyklu *Grad Prix Okręgu Poznańskiego o Puchar S.M. Lubonia* – 30.06.2001: *Rajmund Woźniak, Tomek Horemcki, Jurek Kujawiak.*



Zwycięzcy zawodów z cyklu *Grand Prix Okręgu*, zorganizowanych 30.09.2001 przez Koło PZW Energetyk Poznań: *Marcin Mroczyński, Zbyszek Orzechowski, Tadeusz Nowicki, Ryszard Mazurkiewicz.*

Zwycięzcy zawodów z cyklu *Grand Prix Okręgu o Puchar Kadry* – 7.10.2001: *Marcin Mroczyński, Mateusz Kurzownik, Bartosz Andrzejewski.*

POZOSTAWIENI SAMI SOBIE

Wiele się dzisiaj mówi i pisze o integracji środowiska. Słowo demokracja zajmuje czołowe strony gazet. Demokracja = Wolność. W rozumieniu każdego człowieka – możliwość swobodnej wypowiedzi, możliwość decydowania, możliwość normalnego życia. Życie według filozofów tego świata to fakt zaistnienia, jednak ażeby zaistnieć muszą być spełnione dwa warunki: jeden to czas a drugi to miejsce. Naszym czasem jest XXI wiek, a miejscem Luboń. Po co cały ten wstęp? Ponieważ jestem zdumiony i rozczarowany lekceważeniem przez luboniaków tak niedawno przecież wywalczonej w naszym kraju demokracji. Udając się

19 października br. na spotkanie radnych "Wspólnoty Lubońskiej" z mieszkańcami naszego miasta byłem przekonany, że nawarstwiający się problemy społeczne znajdą upust w żywiłowej dyskusji. Nowe podatki, budowa autostrady, usytuowanie cmentarza, drogi, bieżące inwestycje, nowe miejsca pracy, bezpieczeństwo, poprawa materialna egzystencji emerytów i rencistów, zaplecza socjalne, sport i kultura, opieka zdrowotna, cały wachlarz tematów, nurtujących nas wszystkich- nie został poruszony! Przygotowanie było tylko jednostronne. Burmistrz Miasta p. Wł. Kaczmarek, Przewodniczą-

cy Rady Miejskiej p. Z. Szafranski, oraz radni L. Kędra i L. Wawrzyński oczekiwali na lawinę pytań. Szkoda, że ta skarbnica informacji nie została przez nikogo wykorzystana. A to dlatego, że nie było pytających! Wiem, że każdy jest dziś zabiegany i trudno wygospodarować troszeczkę czasu, jednakże gdy władza staje do naszej dyspozycji- czy nie warto wykorzystać takiej sytuacji? Czy losy naszej małej ojczyzny są już nam całkowicie obojętne? A może już czas przeczytać od czasu do czasu lokalną gazetę? A może już czas po prostu skorzystać z demokracji?

Z.Przybylski.

URZĄD MIEJSKI

pl. E.Bojanowskiego 2
tel. 813-00-11, 813-00-27
fax.: 813-01-41
pn.: 9⁰⁰-17⁰⁰, wt.-pt.: 7³⁰-15³⁰

Burmistrz dr Wł. Kaczmarek
Tel./fax.: 813-01-41

Biuro Rady Miejskiej
pokój 113
tel.: 813-00-11 w.26, 813-09-16

Straż Miejska Lubonia
ul. Poniatowskiego
tel.: 813-90-91, 813-00-11 w. 49
tel. kom. 0 602-618-428

Komisariat Policji
ul. Powstańców Wielkopolskich 34
tel.: 813-09-97, 813-03-42

OŚWIATA

Przedszkole nr 1
ul. Sobieskiego 65, tel.: 813-0102

Przedszkole nr 5
ul. Osiedlowa 19, tel.: 813-09-40

Przedszkole Publiczne
ul. Konarzewskiego 10 tel.: 810-23-06

Przedszkole Sióstr Służebniczek
pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-01-22

Szkoła Podstawowa nr 1
ul. Poniatowskiego 16 tel.: 813-04-92

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Żabikowska 40, tel.: 813-03-91

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Armii Poznań 27, tel.: 813-04-42

Szkoła Podstawowa nr 4
ul. 1 Maja 10, tel.: 813-03-81

Gimnazjum nr 1
ul. Armii Poznań 27, tel. 810-28-38

Gimnazjum nr 2
ul. Kołłątaja 1, tel. 893-23-16

**Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna**

ul. Żabikowska 40, tel.: 813-01-73
I Prywatne Liceum w Luboniu
ul. Armii Poznań 27
tel.: 810-20-46, 810-22-78

KULTURA

Biblioteka Miejska
ul. Żabikowska 42, tel.:813-09-72
pn., śr., pt.: 12⁰⁰-18⁰⁰
wt., czw.: 10⁰⁰-15⁰⁰
sob.: 9⁰⁰-13⁰⁰

Filia nr 2
(Ośrodek Kultury ul. Armii Poznań)

Filia nr 3
(Zakłady Chemiczne ul. R. Maya)
tel.: 813-02-51 w. 155

Filia nr 4
(Ośrodek Kultury ul. Sobieskiego 97)
tel.: 813-00-72

Ośrodek Kultury
ul. Armii Poznań 51a
ul. Sobieskiego 97
tel.: 813-00-72
pn.-pt.: 10⁰⁰-18³⁰

KOMUNIKACJA

Stacja PKP
ul. Dworcowa, tel.: 863-34-17
czynna: 5⁰⁰-22⁰⁰

Komunikacja Autobusowa
"Translub"
ul. Przemysłowa 13, tel.: 813-01-45

Straż Pożarna
ul. Żabikowska 36, tel.: 813-09-98

Posterunek Energetyczny
ul. Fabryczna 2, tel.: 813-03-02

SŁUŻBA ZDROWIA

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
ul. Okrzei 65, tel.: 813-03-62
po godz. 18⁰⁰ pomoc doraźna
tel. 8-13-09-99

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
Luboń-Zabikowo
ul. Poniatowskiego 20 tel.: 810-48-31
0602-496-281 - pomoc doraźna

Apteki:

pl. E. Bojanowskiego 6
tel.: 813-02-82
pn.-pt.: 8⁰⁰-19⁰⁰, sob.: 8⁰⁰-14⁰⁰

ul. Żabikowska 62
tel.: 810-25-70
pn.-pt.: 8⁰⁰-18⁰⁰, sob.: 8⁰⁰-13⁰⁰

ul. Kościuszki 51
tel.: 810-31-85
pn.-pt.: 8⁰⁰-20⁰⁰, sob.: 8⁰⁰-13⁰⁰

ul. Kręta
tel.: 810-55-93
pn.-pt.: 9⁰⁰-17⁰⁰, sob.: 9⁰⁰-13⁰⁰

ul. Żabikowska 16
tel. 8-13-08-11
pn.-pt.: 9⁰⁰-22⁰⁰, sob.: 9⁰⁰-18⁰⁰

Pogotowie Ratunkowe

ul. Pułaskiego 15, tel.: 813-09-99

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Żródłana 1, tel.: 810-50-85

TELEFON ZUFANIA

Problemy alkoholowe i przemocy
tel. 813-01-73 czw. 15⁰⁰-17⁰⁰

URZĘDY POCZTOWE

Luboń 1
ul. Żabikowska 62, tel.: 813-03-66
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: 8.00-14.00

Luboń 3
ul. Poniatowskiego 3, tel.: 813-02-33
pn.-pt.: 8.00-18.00
sob.: tylko pracujące, 8.00-15.00

Luboń 4
ul. Sobieskiego 97, tel.: 813-03-82
pn.-pt.: 8.00-18.00, sob.: nieczynna

Biuro Napraw Telefonów
pl. E.Bojanowskiego 6
tel.: 813-00-04

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne
(Mosina)
tel.: 813-19-86

KOM-LUB
ul. Niepodległości 1
tel.: 813-05-51

PARAFIE RZYMSKO-KATOLICKIE

Św. Jana Bosko
ul. Jagielly 11, tel.: 813-04-51

Św. Barbary
pl. E. Bojanowskiego 12
tel.: 813-04-21

Św. Maksymiliana Marii Kolbego
ul. 1 Maja 4, tel.: 813-06-70

Miejski Komitet PKPS
pl. E. Bojanowskiego 2
pok. 203, tel.: 813-00-11

Jadłodajnia Stowarzyszenia
Ludzi Dobrej Woli
ul. Jagielly 13, tel.: 810-22-97

Spółdzielnia Mieszkaniowa
"Lubonianka"
ul. Żabikowska 62, tel.: 813-01-71

BYŁE DO ... WIOSNY?



Praktycznie wiosna zawita do rozgrywek piłkarskich już w listopadzie tego roku. Z trudnych do logicznego wyjaśnienia przyczyn, decyzją W.Z.P.N. trzy mecze rundy wiosennej rozegramy już teraz! Może chodzi o to, aby potencjalni kadrowicze z zespołów III, IV i niższych klas, mogli przygotować się do przyszłorocznych finałów mistrzostw świata? Nie jest to zresztą żadną nowością. Kuriozalnych decyzji władz piłkarskich nie brakuje. Przykładem może być fakt, że kolejny raz mówi się o reorganizacji rozgrywek. Gramy, kończymy rundę jesienną sezonu 2001/2002 i znów nie wiemy ile drużyn spada z IV ligi, ile awansuje. Szczególnie sprawy spadkowe są dla Lubońskiego bardzo istotne. Z uporem, godnym lepszej sprawy, okupujemy właśnie strefę spadkową. Jak gramy, kibice widzą. Większość me-

czów przegrywamy w końcówkach. Mimo rzetelnie przeprowadzonego obozu i całego okresu przygotowawczego do sezonu, nasi zawodnicy nie wytrzymują kondycyjnie całego meczu. Jednym z powodów jest niewątpliwie fakt, że pięciu czy sześciu z nich gra w meczach (podobno) amatorskich rozgrywek firm. Dlatego szlag mnie trafia, jak w poznańskich dziennikach czytamy w poniedziałek o "amatorskich" rozgrywkach lig firmowych, gdzie listy zawodników muszą być potwierdzone przez działy personalne firm, a wiemy, że niektórzy nasi zawodnicy grają w różnych firmach, w różnych rozgrywkach. Stawka podobno jest stała i wynosi 100 zł za mecz. Dlatego trudno się dziwić, że jeśli zawodnik rozegra w piątek dwa, a nawet trzy mecze na hali, lub małym boisku, to w sobotę- występując w me-

czu ligowym- po godzinie traci oddech. Jako członek Zarządu Klubu muszę obiektywnie przyznać, że "siadła" również organizacja pracy w Klubie na styku zawodnicy-Zarząd. Tym bardziej należy "schylić czoła" przed naszym skarbnikiem, Januszem Kaczmarkiem, który jak to się mówi trzyma to jeszcze w garści. Niewątpliwie w okresie zimowej przerwy w rozgrywkach będzie trzeba dokonać znaczących zmian w organizacji i zasadach finansowych Klubu. Łatwiej mają sponsorzy. Gdy graliśmy dobrze i byliśmy w czołówce tabeli musieli szukać wykrętów dlaczego nie chcą wspierać Klubu. Teraz mówią po prostu: "zaczniecie dobrze grać, to damy".

Jacek Włodarczyk

LUBOŃSCY DZIAŁACZE TURYSTYCZNI NA POMORZU ZACHODNIM

Do odwiedzenia zachodnich rubieży Polski dał okazję lubońskim działaczom PTTK 44 Ogólnopolski Zlot Przewodników Turystyki Pieszej, odbywający się w Szczecinie, w dniach 21-23 września 2001r. Była to okazja do krajoznawczych i towarzyskich spotkań działaczy z całej Polski. Lubończacy brali udział w wycieczkach krajoznawczych, przez ciekawe tereny Pomorza, przygotowanych przez organizatorów Zlotu. Zwiedzano miejscowości, zabytki architektury (kościół romański i o konstrukcji szachulcowej, pałace), ośrodki żeglarskie, obiekty przyrodnicze, rezerваты przyrody, cmentarze. Tras wycieczkowych było kilka, wszystkie interesujące. Każdy uczestnik mógł wybrać tylko jedną z nich, więc lubońscy PTTK-owcy podzielili się na grupy, by móc poznać jak najwięcej i wspólnie podzielić się wrażeniami. Zwiedzano: Szczecin, Kamień Pomorski, Międzyzdroje, Woliński Park Narodowy, miejsca historyczne związane z walkami z czasów Mieszka I i II wojny światowej, miejsca forsowania Odry. Były to miejscowości: Gryfino, Chojna, Cedynia (Wzgórze Czciwora), Osi-



nów, Siekierki, Gozdowice, Moryń, Kołbaskowo, Police, Tątnia, Jasienica, Trzebież, Warnołęka, Karszno, Nowe Warpno, Zalesie, Stolec, Słabno.

Uczestnicy Zlotu- a wśród nich lubończacy- brali udział w obradach, na których omawiano sprawy młodzieży, szkolenia kadr, znakowania i wytyczania szlaków, regulaminów i odznak, historii i tradycji oraz sprawy Klubów. Organizatorzy Zlotu zadbali również o to, by uczestnicy mogli wziąć udział w giełdzie turystycznej i wystawach tematycznych.

Paweł Kowalski



Cześć grupy lubońskiej na trasie wycieczki

KOBIETA CZYNNIE UPRAWIAJĄCA SPORT	METAL L. AT. 21	M. ODA KOBIETA	ELEMENT OZDOBNY ODZNIACZENIE	OKREŚLONY OBSZAR	PLACÓWKA WOP	GATUNEK JABŁEK	OPIEKUNKA CZEGOŚ	ZNAK MUZYCZNY W TUNELU	ZWIĘRZE
			2						7
KILKA BILETÓW RAZEM	9					PRĄD RZĘKI		10	
						DAWNA NARKOZA			
DUŻY WÓZ						OJCIEC PIESZCZO TLIWE			
CZESKA W LUB RZĘKA	6			4					
KRZEW DERENIA							POPULARNE IMIĘ ŻENSKIE		KWIAT JESIENI
PANI ... ZE SZKOCJI	"DUŚI" W NOCY		ŚWIECĄCY W LESIE OWAD		KILKA DRZEW OBOK SIEBIE		WIGILIJNE NASIONA		
						PANCERNA W BANKU	MIASTO HISTORYCZNE		
						ODGRYZIONY KAWALEK			3
CZARODZIEJ				NAZWA WŁOSKIEGO KLUBU SPORT		RAJ TENISTY			WIELKIE ZADOLENIENIE
DRÓGA PLANETY	STAN NERWÓW		"SIWE" DRZEWO					12	
						UKRYTE KOSZTOWNOŚCI		8	
STATEK NOEGO			5						
KILKA OKRĘTÓW	MIĘSCA HONOROWE		PIERSI MEŻCZYŹNY						
PO BURZY W POWIETRZU									
DOWCIP INACZEJ									
	BRAK TOWARZYSTWA								1

Redaktor Naczelny: Tomasz Kujawa
Z-ca Red. Naczelnego: Izabella Szczepaniak
Redaktor Techniczny: Zbigniew Przybylski
Opracowanie komputerowe:
 Anna Krzyżaniak i Małgorzata Zgoła
Wydawca:
 Agencja Wydawniczo-Reklamowa "IMI PRESS"
Adres Redakcji:
 62-032 Luboń, ul. Łączna 24 tel. 810-50-38
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów.
 Redakcja nie odpowiada za treść reklam i poglądy autorów spoza Redakcji

REKLAMY I OGŁOSZENIA 810-50-38
kom. 0-501-343-518
lub BIURO OGŁOSZEŃ w Bibliotece Miejskiej tel. 813-09-72

Śluby



29.09.2001-Pielucha Robert i Adamowicz Aldona, Kaczorowski Patrycjusz i Twardowska Małgorzata, Kaźmierczak Przemysław i Mroczek Maja.
 5.10.2001- Kawka Grzegorz i Wojciechowska Justyna, Łopatka Tomasz i Nuckowska Monika. 06.10.2001-Stefens Michał i Kapelańska Karolina, Czerwiński Rafał i Nowak Izabela, Budziak Waldemar i Danel Anna, 12.10.2001- Palacz Paweł i Grzegorzewska Dominika, Gryśka Jacek i Przybyszewska Sylwia, 19.10.2001 Żuk Michał i Konfederak Olimpia, Przepióra Grzegorz i Krawczyk Katarzyna, 20.10.2001- kielczewski Michał i Kowalska Agnieszka, Pięgowski Piotr i Szulc Monika, Bury Piotr i Jasik Marzena, Korek Jędrzej i Bobkowska Renata, 26.10.2001- Chasiński sławomir i Kończal Ewa.

Zgony

29.09.2001- Weber Jan, 30.09.2001-Dukarska Maria, 03.10.2001- Samol Ignacy, 04.10.2001- Kaczor Jan, 06.10.2001-Osiecka Maria, 09.10.2001-Bień Helena, 21.10.2001- Zydor Andrzej, 27.10.2001- Bartkowiak Józefa, 28.10.2001-Pałka Józef, 30.10.2001-Woźniak Teresa.



PIZZERIA VERONA BISTRO
ZAPRASZA NA ORIGINALNA PIZZĘ WŁOSKĄ ORAZ INNE DANIA OBIADOWE
 SPRZEDAŻ NA WYNOS PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE
TEL 8-13-11-24
0501-710-284
 czynne 12⁰⁰-21⁰⁰
 Luboń ul. Sienkiewicza 45

HASŁO - KUPON

1	2	3	4	5	6
7					

12⁰⁰ - 22⁰⁰ NASZE KONKURSY

1. "Benus"-naturalne jest najlepsze:
 nagrody otrzymują Państwo: Mirosław Gierczyk z Lubonia, Joanna Perłowska z Lubonia, Beata Stachowiak z Lubonia, Katarzyna Jankowiak z Lubonia, Izabela Kozak z Lubonia.

2. Krzyżówka z "Veroną":
 nagrody otrzymują Państwo: Robert Kołodziej z Lubonia, Bogdan Zgoła z Lubonia, Krzysztof Mroczyński z Lubonia.
 Nagrody "Benus" czekają od 19 listopada w Bibliotece Miejskiej, przy ul. Żabikowskiej, doskonałą pizzę można odebrać w "Veronie", już w dniu ukazania się numeru listopadowego.

3. Konkurs filmowy Film-Art.:
 nagrody otrzymują Panie: Małgorzata Graczyk z Lubonia i Ania Stefaniak z Lubonia
 Nagrody czekają od 23 listopada, (po godz. 15.00) w Bibliotece Miejskiej, przy ul. Żabikowskiej.
Gratulujemy!

SPROSTOWANIE

W październikowym numerze "Echa Lubonia" przeinaczone zostało nazwisko jednego z weteranów, mianowanych 4 września br. na stopień oficerski w Urzędzie Miasta. Informujemy, że stopień podporucznika otrzymał pan Franciszek Łeszyk (a nie Łęzyk)- jak błędnie podaliśmy. Przepraszamy i jeszcze raz gratulujemy.
Redakcja.

WSZYSTKIM MARCINOM OBCHODZĄCYM IMIENINY 11 LISTOPADA REDAKCJA ECHA LUBONIA SKŁADA NAJLEPSZE ŻYCZENIA

MEMENTO MORI
USŁUGI POGRZEBOWE

Sprzedż trumien, krzyży, obudów, nagrobków. **Czynne całą dobę**
 Przewóz zwłok (również poza granicami kraju).
LUBOŃ, ul. Okrzei 1, tel. 813-12-62

SKLEP ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI

poleca:

- ryby akwariowe,
- pełen asortyment pokarmów dla ryb, ptaków i gryzoni,
- duży wybór sprzętu wędkarskiego.

czynny pn. - pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

Luboń ul. Żabikowska 56



WNĘTRZA OD PROJEKTU DO REALIZACJI

- SYSTEMY DRZWI SUWANYCH SZAFY, WNĘKI, GARDEROBY
- ZABUDOWA KUCHNI

Poznań, ul. Okulickiego 73
Informacje i zlecenia
tel. (061) 830 71 37, tel. kom. 0 501 308 373



POLECA:

- ptaki, rybki akwariowe, świnki morskie, króliczki miniaturowe
- klatki, akwaria i wyposażenie
- pokarmy dla psów i kotów oraz innych zwierząt
- artykuły wędkarskie

ul. Sobieskiego 85

pon. - pt. 11⁰⁰ - 19⁰⁰
sob. - niedz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SOBOTY I NIEDZIELE PROMOCJA

KOMPUTERY DOWOLNEJ KONFIGURACJI

KOMPUTERY SERWIS

MASTER BIT

R KOMPUTERY
A DRUKARKI
T MONITORY
Y OPROGRAMOWANIE
AKCESORIA
SIECI

SPRZEDAŻ
NAPRAWA
MODERNIZACJA



62-031 Luboń
ul. Wojska Polskiego 3 a

tel./fax 893-26-33
tel. kom. 0600 39 40 88
E-mail: biuro@bzmnes.lg.pl

CZYNNY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 10.00 - 18.00, SOBOTA 10.00 - 14.00



KOMPUTERY

Luboń, ul. Dąbrowskiego 11 a

☎ 6-623-107

- ZESTAWY KOMPUTEROWE DO DOMU, BIURA,
- PODZESPOŁY KOMPUTEROWE,
- MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE (tusze, papier, itp.)
- OPROGRAMOWANIE DO BIURA,
- PROGRAMY MULTIMEDIALNE (gry).

24 h
SERWIS

SPRZEDAŻ - SERWIS - MODERNIZACJA - RATY bez WPLATY

lek. med. Jerzy Krzyżaniak
specjalista chorób dziecięcych

GABINET PRYWATNY

Luboń, ul. 11 Listopada 122

tel. 8 130 710



M&M PLAST POZNAŃ

UL. MALINOWA 1
62-032 LUBOŃ K/POZNANIA

tel. / fax. (061) 813-01-62
tel. kom. 0 601 745 259 0 601 770 998
0 607 263 797

OKNA, DRZWI PVC

PARAPETY WEWNĘTRZNE
I ZEWNĘTRZNE AL, PVC, OCYNK

RURY I KSZTAŁTKI PVC, PP, PE

DO KANALIZACJI DOMOWEJ
WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ
RURY WODOCIĄGOWE PVC i PE
STUDZIENKI PVC Ø315, Ø400 kpl
ARMATURA ŻELIWNNA

UWAGA: OBMIAR I TRANSPORT GRATIS

ARMATURA

INSTALACYJNA DOMOWA

LUKAS
RATY

- BATERIE UMYWALKI, WANNOWE ITD.
- BIAŁA ARMATURA
- GRZEJNIKI + OSPRZĘT

**CENY PROMOCYJNE
PRODUCENTA**



M&M HERMANN

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
62-030 Luboń, ul. Chemików 2
(przy Zakładach Chemicznych)
tel/fax 0-61 8131-912; 8102-981
e-mail: firma@hermann.com.pl

**PŁYTKI CERAMICZNE
WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
DACHÓWKI**

zapraszamy

do nowootwartego
salonu sprzedaży
(200 m² ekspozycji)

polecamy

duży wybór płytek ceramicznych
czynne: pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00

100.000 DACHÓWEK
w ciągłej sprzedaży - magazyn
detal, hurt, raty

dachówki cementowe
dachówki ceramiczne
dachówki bitumiczne
papy termozgrzewalne
dachowe płyty bitumiczne
okna dachowe
rynny
folie dachowe
wełna termoizolacyjna
siding elewacyjny
płyty styrop. do dach. płaskich
łaty, kontrłaty impregnowane
bluchy płaskie ocynk, tytan-cynk, kolor
artykuły dekarские
porady techniczne, kalkulacje
produkcja akcesoriów do dachówek
organizacja dostaw
wykonawstwo

nowa oferta:

okna drewniane
okna pcv
pustaki ceramiczne
pustaki keramzytowe
cegła klinkierowa

I.B.F.
BOLESZAWIEC

Roben
CERAMIKA BUDOWLANA

WIEKOR
POKRYCIA DACHOWE

UNIBET
Dach System

UFZEDOWSKI

VELUX
OKNA DO PODDASZY

Qualiteck

Nicoll

ODNA DACHÓWEK
FAKRO

MARLEY

Royal Siding

IKO

ISOVER
multibay

Dach-Bud

Poznań (Dębiec) ul. Samotna 4
tel. 83-20-709, 83-21-736
www.dach-bud.com.pl dachbud@dachbud.com.pl

PRODUCENT OKIEN I DRZWI PCV

- profile **deceuninck**
- system **MONDIAL**
- okucia **AUBI**



NISKIE CENY!
WYSOKA JAKOŚĆ!

PRODUKCJA
- kostki brukowej
- rolet okennych
- prefabrykatów
budowlanych

PAJO sp. z o.o.

Luboń, ul. Sobieskiego 88
tel. 813-08-39, 810-54-77
810-53-57

SAMOOSŁUGOWY MARKET BUDOWLANY



- farby, lakiery
- tynki szlachetne
- kleje
- narzędzia
- art. elektryczne
- gwoździe, śruby
- mieszalnia farb
BECKER

5 tysięcy różnych artykułów
U NAS KUPISZ TANIO! ZAPRASZAMY!



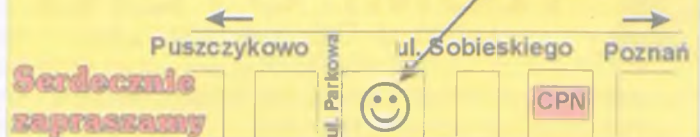
WSZYSTKO DLA OGRODU

Luboń, ul. Parkowa 18, tel. 813 08 86

Centrum ogrodnicze
zaprasza na zakupy:

Godziny otwarcia: 9⁰⁰-17⁰⁰

Tutaj nas
znajdziesz



Restauracja - JAN III SOBIESKI



WEŚLA W DWORKU DLA 120 OSÓB
STYPY, KOMUNIE, CHRZCINY

LUBOŃ K. POZNANIA, UL. SOBIESKIEGO 126 A
PRACA 813 19 63, DOM 813 07 50, KOM. 0 603 329 930

BILETY NA BAL SYLWESTROWY JUŻ W SPRZEDAŻY